

Nr. 350

Cena numeru  
**15 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Łącząco 2,50 zł.  
Odniesienie do domów 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łódź egz. 18 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVII r.**  
**istnienia**

**Redakcja i Adm.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 23 grudnia 1924 r.

## Obawa przed sprawiedliwością.

Sądzę, że każdy uczciwy obywatel w Państwie ceni sądy jako instytucje zapewniające wymiar Sprawiedliwości przestępcom czy też pokrzywdzonym. Człowiek, który nie czuje się winnym — sądu nie powinien się obawiać. Kardynalną zasadą Sprawiedliwości jest to, że wszyscy ludzie przed prawem są równi.

Mniemacby należały że tegoż zdania powinni być posłowie naszych ciał parlamentarnych, mniemacby by należało że posłowie w pierwszym rządzie winni uważać sądy za narzędzie Sprawiedliwości i świecić przykładem, z całą ufnością oddając swoje sprawy w ręce polskich sądów. Mniemacby należało, że posłowie Sprawiedliwości się nie obawiają.

Tymczasem można przypuszczać, że jest inaczej. Na zasadzie konstytucji żaden z posłów nie może być wydany sądom, bez zgody na to Izby poselskiej. Czyli, że posłowie orzekają czy sąd ma rację, domagając się wydania kogoś z łon kolegów, czy też stawiają żądanie bezpodstawne.

W sprawozdaniach z prawie każdego posiedzenia Sejmu czytamy o głosowaniach nad wydaniem lub niewydaniem pewnych posłów sądom. Większość wniosków o wydanie posłów bywa odrzucona. Z tego powodu powstają dwa wnioski: 1) że posłowie kwalifikują winę swych kolegów 2) że posłowie nie wierzą w sprawiedliwość sądów.

Posłowie, z kolei, stają się sędziami i pod sądnymi. Na jednym posiedzeniu poseł Ypsilon wraz z kolegami orzeka o winie posła Igręka i go od odpowiedzialności uwalnia, na następnym posiedzeniu poseł Igręk orzeka o winie posła Ypsilona, który na poprzednim posiedzeniu głosował za nieoddawaniem go Sprawiedliwości i tym razem poseł Igręk wraz z kolegami uwalnia posła Ypsilona od odpowiedzialności. Krótko mówiąc w ten sposób wytworza się mała kółko wzajemnej adoracji.

Jednakże nie o to chodzi. Przypuśćmy, że posłowie nawet w stosunku do swoich towarzyszy partyjnych i przyjaciół w tych wypadkach kierują się tylko zasadami sprawiedliwości. Przypuśćmy, że wyżej przytoczony wzgląd nie odgrywa wcale roli. Chodzi o kwestję ważniejszą; czy posłowie wierzą w sprawiedliwość sądów? A jeżeli wierzą to dlaczego nie zgadzają się na wydanie tej sprawiedliwości swych kolegów. Przecież odpowiadanie przed sądem, jeżeli okaże się że oskarżony był niewinny, nie jest hańbiącą. Przeciwnie, nabieramy większej pewności o niewinności kogoś, gdy go sąd uzna za niewinnego niż gdy ciąży na nim, podejrzenie a ten ktoś dzięki sprzyjającym okolicznościom, przed tym sądem odpowiadać nie potrzebuje. Dlatego też jeśli posłowie uważają swego kolegę za niewinnego, powinni ułatwić mu publiczne uniewinnienie i sądom go wydać. A jeśli jest winnym? No w tym wypadku należałoby wszystkich tych którzy głosują przeciwko wydaniu oskarżonego, uznać za winnych współdziałaniu w przestępstwie za winnych ukrywania przestępcy przed sprawiedliwością.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy dwie sprawy

które głośnym echem odbiły się w całej prasie. W jednym wypadku prawica nie dopuściła do orzeczenia sądowego o winie czy niewinności swego adherenta, w drugim lewica wszczęła tumult o wydanie Sprawiedliwości obwinionych.

W pierwszym wypadku prawica odmówiła oddania Trybunałowi Stanu b. ministra p. W. Kucharskiego oskarżonego o wyrządzenie, przez swą decyzję, dużej szkody Skarbowi Rzeczypospolitej. W drugim wypadku lewica wszczęła burzę, ponieważ uchwalono wydać sądom trzech posłów Ukraińców, oskarżonych o podburzanie ludności ukraińskiej przeciwko ludności polskiej i władzom. Według referatu domagającego się wydania powyższych trzech posłów ci, (tak energicznie bronieni przez naszych socjalistów) podawali tłumowi Ukraińców tak „niewinne” hasła jak np. „Musimy przystąpić do rzezi i palenia domostw Polaków”. „Wszystkie majątki podpalamy” lub „Urządnicy polscy to złodzieje”. I wydanie Sądom Rzeczypospolitej takich obywateli sprzeciwiała się blisko połowa Izby poselskiej.

Ludzie dbający o swój honor, czując się niewinnymi, jeżeli stawiane im są pewne zarzuty czynią wszystko, aby sprawę wyświecić i oświecić swę niewinności. Niejednokrotnie zdarza się że gdy przeciwko jakiemuś urzędnikowi podniesione są zarzuty on sam zwraca się do swej władzy przełożonej o wytoczenie mu sprawy.

Tymczasem w sejmie dzieje się inaczej. Nie tylko nie zdarza się, aby ktoś pomawiany o uczynienie przestępstwa domagał się wszczęcia śledztwa, ale przeciwnie jego koledzy nie dopuszczają do publicznej rehabilitacji, przez miarodajne instytucje — sąd, odmawiając wydania go Sprawiedliwości.

Elementarna to zasada prawa, że pociągnięty do odpowiedzialności sądowej nie jest jeszcze winowajcą. Natomiast unikanie wymiaru Sprawiedliwości rodzi uzasadniony wniosek że unikający sądu jest winnym zarzucanego mu przestępstwa.

Z dwu spraw sejmowych z ubiegłego tygodnia, które powyżej przytoczyłem, wynika; w pierwszym wypadku — że stronnicy p. Kucharskiego uniemożliwili mu rehabilitację, lub też uchronili go od kary; w drugim wypadku, w razie jeżeli 3 Ukraińcy wydani sądom zostaną skazani — że lewica robiła awanturę nie chcąc aby winni knowania przeciwko Rzeczypospolitej zostali ukarani.

Z dotychczasowych precedensów głosowań sejmowych tak wynika, że przeciwko wydaniu sądom posła głosuje zawsze jego stronnictwo. To może rodzić uzasadniony wniosek stronnictwa posłów jeżeli chodzi o wymiar Sprawiedliwości — rzecz wprost karygodna. Aby uniknąć tego zarzutu posłowie winni w każdym wypadku głosować za wydaniem kolegi sądom, względnie zmienić w Konstytucji paragraf o niekalkalności poselskiej.

Chyba, że posłowie nie wierzą w sprawiedliwość polskich sądów!

Fatum

## Wybory w Niemczech, a Polacy.

(p) Wynik wyborów w Niemczech, o ile dotyczy Polaków, jest smutny. Polacy uzyskali wprawdzie dwa mandaty do sejmiku pruskiego, ponieważ w obwodzie opolskim uzyskali 41,000 głosów (a potrzeba przynajmniej 40,000) a poza tem na listę państwową padło drugie tyle głosów. Natomiast do Reichstagu nie uzyskali Polacy żadnego mandatu, ponieważ na to, aby uzyskać mandat, powinno było paść w jednym okręgu przynajmniej 60,000 głosów.

Szczególnie smutnym jednakowoż jest ubytek głosów polskich.

Na G. Śląsku trzymano się jeszcze w stosunku do poprzednich wyborów jako tako. Uzyskano nawet nieco więcej głosów niż przy wyborach w maju, chociaż powinno tam paść daleko więcej głosów. To samo można powiedzieć o Złotowie. Przy poprzednich wyborach uzyskali tam Polacy 3,457, obecnie zaś 3,142 (w samym Złotowie ubyło 132 głosów). Natomiast w powiecie sztumskim uzyskali Polacy przy ostatnich wyborach tylko 2032 czyli o cały tysiąc głosów mniej. Niemniej poważny ubytek głosów wykazuje lista mazurska, która uzyskała tylko 629 głosów, a do „landtagu” tylko 477 wobec 1100 głosów przy poprzednich wyborach.

Ogółem lista polska, razem z mniejszościami, uzyskała 92,000 głosów wobec 130,000 przy poprzednich wyborach.

Czem się tłumaczy ten ubytek głosów polskich? — Głównie terorem ze strony niemieckiej. I tak akurat w przeddzień wyborów zapadł wyrok lipski w sprawie powstańców górnośląskich. Nie bez ubocznego celu wydano go właśnie w tym okresie.

Polacy byli tak zastraszeni, że na wiece i publiczne zebrania się prawie wcale nie odważyli. Niemniej odezwo dla braku funduszy prawie nie było.

Ta wiecowa wstrzeźliwość była uzasadniona na wobec teroru, jaki stosowano wobec Polaków przy wyborach.

Przodowały oczywiście półwojskowe organizacje. W Prusach Wschodnich odznaczył się szczególnie „Heimatsdienst”. Barbarzyńskie morderstwo dokonane w tych dniach w Sakowicach pod Górą Sobkową przez „Stahlhelm” na Bogu ducha winnym Bräuerze, członku „Reichsbannera” dowodzi, jak daleko organizacje nacjonalistyczne posunąć się mogą.

Niemniej w powiecie sztumskim wpływ zgubny wywarło uwolnienie pospolitego mordercy Niemca Sampa, który zastrzelił Polkę śp. Ciecchanowską. Ogłoszony przez „Deutsche Rundschau in Polen” wyrok w tej sprawie jskrawo wykazuje stronnictwo sądów pruskich i dowodzi, że ukrytym motywem uwolnienia w tym wypadku mogło być jedynie to, że morderca był Niemcem a zabita Polka.

Wyrok taki oczywiście nie mógł być bez wpływu i działał zastraszająco na Polaków, którzy widzieli w wyroku zapewnioną bezkarność dla Niemców terrorystów.

Przedmiotem rozprawy w komisji mieszanej dla spraw mniejszości narodowych na G. Śląsku stał się naprzykład plakat rozlepiany w Krośnicy z okazji wyborów w dniu 4 maja o następującej treści:

„Merket ihr Polen, der Franzose ist fern, wenn ihr zur Wahl geht, wahr eure Knochen”. (Pamiętajcie Polacy, że Francuz jest daleko. Gdy pójdziecie na wybory, strzeżcie swoich kości).

Teror stosowany obecnie zaś niczem się nie różni od ówczesnego. „Johannisburger Ztg.” organ nacjonalistyczny, zawieszony obecnie za znieważanie

republikkańskiego sztandaru państwowego, szczujący szczególnie przeciw liście mazurskiej nazywał każdego, który oddał głos na listę mazurską czy polską, zdradą stanu.

Pismo to między innymi głosiło, że listy te dają do oderwania Mazur i Warmji i przyłączenia ziem tych do Polski i że Polacy (w Niemczech) wtedy dopiero się uspokoją, gdy dostaną taki cios w kark, że ich szerokie usta zostaną otwarte i już nie będzie ich można zatrzęsnać. Dosłownie:

„Gewiss, auch sie werden einmal Frieden haben, aber erst, wenn sie so eins ins Genick, bekommen haben, dass ihnen der grosse Mund offen bleibt und sich nicht mehr zuzuklappen geht“.

Warto słowa ta pamiętać sobie przy wyborach polskich w stosunku do naszych mniejszości. Możeby to cokolwiek podziałało uspokajająco na chamską duszę Niemców a szczególnie renegeatów.

Oczywiście, że niemiaszkowie z tego rodzaju wezwania wysnuli odpowiednie wnioski i agitowali w myśli podobnych głosów prasy na swój sposób. A jako teren agitacyjny przeciw listom polskim służyły szczególnie szkoły, urzędy itp.

Gazety polskie podają całą litanję przykładów teroru i wpływania na wyborców polskich, których dla braku miejsca nie można wylczyć.

„Nowiny Codzienne“ z Opolą, podają np. co następuje:

„W początkach listopada p. von Garnier, amłowy z Jaszkwic, czołowy kandydat nacjonalistów na liście sejmowej wezwał — jak mówi doniesienie — ludzi do swojej kancelarii i namawiał ich, by głosowali na listę nacjonalistów, dołączając do tego także charakterystyczne powiedzenie:

„Es liegt alles in meiner Hand, fällt die Wahl gut aus; dann istu gut. Fällt sie schlecht aus, dann müssen die Polen alle raus“.

(Mam w ręku wasze losy. Jeżeli wybory wypadną dobrze, wtedy będzie wszystko dobrze, jeżeli źle, wtenczas będą się musieli wszyscy Polacy wynieść z Niemiec).

A oto jeszcze jeden przykład:

W Dzięgowicach (pow. kozielski) aresztowała policja w sam dzień wyborów rodaka naszego Juljusza Jacka, ojca ośmiorga dzieci. Aresztowanie to wywołało przynębiające wrażenie wśród miejscowej ludności, bo aresztowany znany był jako porządny człowiek i powód aresztowania nikomu nie był i nie jest znany.

Dalej stwierdzono, że w szkołach rozdawano odezwy niemieckie dzieciom i znęcano się nad dziećmi, których rodzice głosować zamierzali na listę polską.

Tego rodzaju agitacji używali przeciw Polakom nie tylko nacjonalisci. Okazuje się bowiem, że szczególna zawziętością pod tym względem odznaczali się rasi współwyznawcy centrowcy. Przyznają się do tego sami.

Centrowe pismo „Oberschlesische Volksstimme“ z Gliwic bowiem pisze:

„Dziwnem jest, że partje niemieckie na Górnym Śląsku całą swoją walkę zwróciły przeciw centrum, a zwalczanie polskości pozostawiono jedynie partji centrowej“.

Ot, jaka pojmują ideę chrześcijańską Niemcy katolicy.

Te powody, jakoteż emigracja spowodowały abytek głosów polskich, jakkolwiek nie usprawiedliwiają one dostatecznie ani tamtejszych rodaków, ani nas, że nie umiemy się upomnieć o to, (choćby drogą wzajemnych represyj), by Niemcy uszanowali prawa międzynarodowe i prawa mniejszości.

## Z raju sowieckiego.

(p) „Sawieckaja Białoruś“ Nr. 288 z dnia 14 grudnia podaje niezmiernie charakterystyczne dane urzędowo o stanie bezpieczeństwa na Białorusi sowieckiej w ciągu ostatniego kwartału rb. Jak widać z powyższego sprawozdania niezależnie od kar administracyjnych do sądów białoruskich wpłynęło w ciągu trzech miesięcy 36.396 spraw. Do odpowiedzialności pociągnięto 60.596 osób. Uniewinniono 5.303 a zasadzono 55.293 w tem 53 proc. stanowią przestępstwa przeciwko ustrojowi komunistycznemu, 1.08 proc. stanowią przestępstwa służbowe 0.06 przeciwko ustawie o rozdziale kościoła i cerkwi od państwa.

Z pośród skazanych 56.445 stanowią włóścianie tj. 98 proc., robotnicy 2.758 tj. 4 proc. inteligencja 399 osób 0.9 proc. „kulaki“ i elementy burżuazyjne 864 tj. 1.4 proc.

Z 60.596 osób 35.489 skazano na kary pieniężne czyli 25.107 osób w ciągu trzech miesięcy odsiadywało więzienia bolszewickie.

# Balkańskie niepokoje.

## Albanja oskarża Jugosławie o wywołanie rozruchów.

BIAŁOGROD 22,12 (PAT) Poseł albański w Białogrodzie wręczył zastępcy ministra spraw zagranicznych Markowiczowi notę rządu albańskiego, oskarżającego Jugosławie o współdziałanie w organizowaniu rozruchów i udział żywiółów jugosłowiańskich w tych ruchach na terytorium Albanii. Dla tych powodów rząd albański widzi się zmuszonym ogłosić powszechną mobilizację w celu obrony kraju przeciw inwazji zagranicy. Nota zaznacza, że rząd albański zrzuca ze siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą być spowodowane tym stanem rzeczy.

Zastępca ministra spraw zagranicznych Markowicz odpowiedział, że rząd jugosłowiański zawsze przestrzegał zasady niemieszania się do wewnętrznych spraw innych państw. Gdyby rząd jugosłowiański chciał popierać Achmeta Zogu, to uczyniłby to wtedy gdy znajdował się on jeszcze u władzy, a nie wówczas gdy był zmuszony do ucieczki. Markowicz stwierdził również że oskarżenia zawarte w nocie są bezpodstawne i bezprzedmiotowe a ton tej zmusza rząd jugosłowiański do uważania noty za nieistniejącą.

## PRASA JUGOSŁOWIANSKA O NOCIE ALBANSKIEJ.

BIAŁOGROD 22,12 (PAT) Prasa tułtejsza bardzo ostro krytykuje de marche rządu albańskiego o rządu białogrodzkiego. Półurzędowo „Samouprawa“ pisze w artykule

wstępnym, Rząd Fanoliego, który z powodu sposobu; w jaki doszedł do władzy, oraz w jaki rządził krajem, nie mógł zapobiec niezadowoleniemu będącemu źródłem powstania, usiłuje obecnie za pośrednictwem agentów dyplomatycznych, oraz artykułów, forsowanych w prasie europejskiej, przedstawić powstanie w Albanii jako wynik rzekomych knowań Jugosławii, a przeciw zaznacza dziennik, przeżył cały czas perypetji, jakie poprzedzały utworzenie państwu albańskiego. Jugosławia nie uczyniła żadnego gestu, który mógłby wskazywać na nią, jako na przeciwnika Albanii. Nigdy Jugosławia nie starała się wykorzystać okazji; ani wyzyskać swej przewagi, w stosunku do Albanii; lecz wszelkie spory z całym zaufaniem przekazywała zawsze sądowi rozjemczemu wielkich mocarstw, zastosowując się zawsze do ich woli i decyzji. Dziennik zaznacza, iż byłoby wskazaniem, aby i w Albanii miano należytą wzgląd na interesy polityczne i ekonomiczne Jugosławii.

Dziennik „Belgrader Zeitung“ pisząc w tej samej sprawie zaznacza: „Jedyną rzeczą, jakiej można się domagać się od Albanii jest zachowanie pokoju. Obowiązkiem zaś Fanoliego winno być nieoskarżanie Jugosławii o dążenie do zadośćuczynienia słusznym żądaniem sąsiadów. Zdaje się jednak, iż Albania uławnia pod tym względem, albo brak zdolności, albo też brak dobrej woli.

# Pos. Lasocki składa listy uwierzytelniające.

PRAGA 22,12 (PAT) Dzisiaj w południe poseł Lasocki złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki w Luany pod Pragę, Posła powitała kompanja honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy. Posła Lasockiego przyjął prez. Massaryk w obecności min. Benesza, szefa gabinetu cyw. i szefa gabinetu wojskowego, a posłowi towarzyszył radca poselstwa Karško-Siedlecki. Po wręczeniu listów uwierzytelniających i oficjalnej rozmowie, prezydent spędził czas na przyjacielskiej pogawędce, przyczem zapewnił o chęci poparcia usiłowań obu rządów w kierunku utrzymania przyjaznych stosunków między Polską i Czechosłowacją i przypożyczenia posłowi Lasockiemu współpracy na terenie parlamentu wiedeńskiego.

## ZAMIERZENIA POSŁA LASOCKIEGO.

PRAGA 22-12. (AW) Nowomianowany poseł

polski w Pradze, p. Lasocki, wypowiedział się w piśmie „Cesko Slovo“, że działać on będzie w duchu utrzymania przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Spodziewać się należy, że i Czechosłowacja rozpocznie odpowiednią politykę.

P. Lasocki pisze dalej, że wielkie znaczenie na polu gospodarki ma sprawa tranzytu i ruchu towarów między obu państwami. Niebawem — zdaniem posła — między Polską a Czechosłowacją zawarty zostanie układ traktujący o ochronie prawnej. Prace w tym kierunku już poczynione postępują w dalszym ciągu.

Bardzo poważną w sprawie wzajemnego odniesienia się obu państw jest również kwestja mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Po załatwieniu spraw ogólnych, nawet stojących poza sferą polityki narodowościowej, można będzie i tu usunąć pewne drażliwości, szczególnie odnośnie szkół i duchowieństwa polskiego w Czechosłowacji.

# Skonsolidowanie polskich długów reliefowych w Londynie.

WARSZAWA 22-12 (PAT) Dnia 10 grudnia 1924 r. została podpisana przez p. Skirmunta posła polskiego w Londynie, i p. Wojtkiewicza, delegata min. skarbu t. zw. „propozycja“, w sprawie długów reliefowych, potwierdzona przez Prezydenta, między narodowego komitetu kredytów reliefowych Sir Otto Nienayera z dnia 11 grudnia 1924 roku. Zgodnie z warunkami ustanowionymi przez powyższe

dokumenty do 1 stycznia 1925 r. obowiązany jest rząd polski do wymiany starych bonów reliefowych z terminem płatności do 1 stycznia 1925 na nowe podpisane przez ministra skarbu i winien wpłacić raty wyrównawcze długów, Aby uczynić zadość wspomnianym klauzulom rządu Rzplitej Polskiej układ ten zatwierdził w dniu 22 grudnia br. przez uchwałę rady ministrów.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### Składanie życzeń noworocznych.

(wp) Pan Prezydent Rzplitej, przyjmować będzie życzenia noworoczne w dn. 1-go stycznia 1925 r. o 12-iej w południe na Zamku Królewskim. Przedstawiciele instytucji i zrzeszeń oraz osoby prywatne, które pragnęłyby złożyć osobiście P. Prezydentowi życzenia noworoczne, proszone są o zgłoszenie się w czasie pomiędzy 29 do 31 b. m. do kancelarii cywilnej w celu uzyskania kart wstępu na Zamek Królewski.

### Ułatwienia dla wychodźców polskich w Ameryce.

(wp) Dla ułatwienia kontaktu wychodźstwa polskiego w Ameryce a krajem — reemigranci, udający się do kraju z zamiarem powrotu do Ameryki, będą mogli uzyskiwać w urzędach konsularnych

Rzpl. Polskiej w Ameryce Północnej paszporty, zaopatrzone w wizę powrotną z terminem 6-ciu miesięcy. Osoby te przybyłe do Polski, bez względu na wiek ich oraz stosunek do służby wojskowej, nie będą w terminie 6-miesięcznej ważności posiadanej przez nich wizy powrotnej napotykać ze strony władz krajowych na żadne trudności w związku z ponownym ich wyjazdem do Ameryki.

### Z Belwederu.

(wp) Kancelarja cywilna Prezydenta Rzpl. powiadomiam, że Łazienki Królewskie zamknięte będą dla zwiedzających w dniach 24, 25 26 bm. oraz 1-go stycznia 1925 r. zaś zamek Królewski od dnia 24 bm. do 1-go stycznia włącznie.

### Konferencja ministrów państw bałtyckich.

(wp) Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odroczone w swoim czasie została obecnie wyznaczona na 16 i 17 stycznia br.

## Ryby na Wigilie

Karpie, Szczupaki, Karasie, Sandacze i Okonie, żywe i śnięte sprzedaje

Jan Czuba, Wschodnia 37.

### Wylazł min. Kiedronia.

(wp) Minister przemysłu i handlu, inżynier Kiedroń, wyjechał na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Zastępuje go dyrektor departamentu pierwszego, inż. Malankiewicz.

## TELEGRAMY.

### POWRÓT EKSPEDYJCJI RASMUSSENA.

KOPENHAGA 22-12 (PAT) Słynny podróżnik duński Knut Rasmussen, który powrócił tutaj niedawno po trwającej z górą trzy lata ekspedycji do północnych pobrzeży Ameryki otrzymał zaproszenie od rządu kanadyjskiego do odbycia z rządem tym konferencji, w sprawie zagadnienia poprawy warunków życia Eskimosów. Jednym z głównych celów ostatniej wyprawy Rasmussena były właśnie studia nad warunkami bytu ludności tych krajów.

### LOKAUT W PRZEMYSLE MECHANICZNYM SZWECJI.

SZTOKHOLM 22,12 (PAT) Wobec ogłoszonego przez przedsiębiorców przemysłu mechanicznego lokautu na dzień 1-szy stycznia br., rząd powołał komisję arbitrową, która pośredniczyć będzie w likwidacji konfliktu.

W pertraktacjach, prowadzonych między przedsiębiorcami i robotnikami przemysłu włókienniczego, nastąpiła przerwa, a to w obronie osiągnięcia przez stronę porozumienia. Kryzys pracy w tej gałęzi przemysłu obejmuje około 30,000 robotników.

### Z UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKICH W BUŁGARJI.

SOFJA 22,12 (PAT) W sobotę wieczorem odbył się dalszy ciąg uroczystości sienkiewiczowskich. Zebranie na uniwersytecie sofjskim w obecności delegatów rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego itp. otworzył przedstawiciel towarzystwa Aliance Francaise Laurens przemówieniem na cześć Polski, przewodniczący kulturalnej Słowian. Prof. Hateau nakreślił obraz życia i twórczości Sienkiewicza.

W końcu przemawiał poseł Grabowski, dając rzut oka na historję przyjaźni polsko-francuskiej. Poseł podziękował Towarzystwu Aliance Francaise Laurens i licznie zebranej publiczności za uczestnictwo w uroczystości. „Polsko-Bułgarski Przegląd” wydał bogaty numer, specjalnie poświęcony Sienkiewiczowi a „Praca Codzienna” zamieściła szereg artykułów o Sienkiewiczu oraz jego portrety.

### SKAZANIE NA ŚMIERĆ KOMUNISTÓW LITEWSKICH.

KOWNO 22,12 (PAT) Sad tutejszy skazał na śmierć szereg komunistów, oskarżonych o propagandę w armii.

### PRASA FRANCUSKA O PROJEKCIE REFORMY WYBORCZEJ WE WŁOSZECH.

PARYŻ 22,12 (PAT) Prasa francuska podkreśla znaczenie projektu, wniesionego przez Mussoliniego do izby. Projekt ten dotyczy reformy wyborczej we Włoszech. „L'oeuvre” zaznacza: Mussolini uznał faszyzm za zgubiony i pragnie wprowadzić w myśl tego projektu normalne stosunki w kraju. „Journal” uważa, że krok Mussoliniego nie dowodzi rozwoju faszyzmu, lecz raczej jego koniec.

### OCHRONA RUMUNSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO.

PARYŻ 22,12 (AW) W związku z ostatnią notą rumuńska przeciwko dopuszczeniu floty rosyjskiej do morza Czarnego, władze wojskowe rumuńskie zarządziły zapuszczenie nie min na całym wybrzeżu rumuńskim.

Okrety towarowe mogą wpływać do portów tylko za specjalnym zezwoleniem władz portowych.

### PRZECIWIW PROPOZYCJOM NIEMIECKIM.

PARYŻ 22,12 (PAT) „Ere Nouvelle” pisze: że propozycje, z jakimi zwrócił się ambasador niemiecki w Hoesch do rządu. są

# „Sukcesy” gdańskie w Lidze Narodów.

W oświetleniu prasy gdańskiej.

GDANSK 22-12 (PAT) „Baltische Presse” zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony enuncjatom niemieckiej prasy gdańskiej na temat ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, zarzucając przytem tej prasie, że bardzo niedokładnie omawia rzekome sukcesy, odniesione przez Gdańsk na wspomnianej sesji. Ten sposób postępowania pisze „Baltische Presse” — nie przyczyni się do złagodzenia i uregulowania wzajemnych stosunków. Artykuły prasy gdańskiej z pewnością zwrócą uwagę sekretarjatu Ligi Narodów, zwłaszcza, że nietrudno jest odgadnąć, kto w ten sposób informuje prasę gdańską i przy pomocy tego rodzaju nielojalnych komentarzy, zajmuje z góry stanowisko, sprzeczne z duchem powziętych decyzji. Równocześnie urabia się opinię publiczną Gdańską przy pomocy tendencyjnej propagandy, podczas gdy w Polsce ograniczono się do krótkich rzeczowych sprawozdań. Koniecznym jest przeto wyjaśnienie tych spraw i sprostowanie fałszywych sprawozdań. Jakkolwiek ostatnia decyzja Rady Ligi w rzeczywistości nie wypadła po myśli senatu gdańskiego, czemu zresztą przedstawiciel Gdańską dał wyraz na posiedzeniu Rady w dniu 12 grudnia, jakkolwiek dalej sama prasa gdańska krytykowała prace Ligi Narodów, to jednak obecnie w tendencyjnych sprawozdaniach i w interwiewach, pochodzących od kierowników polityki wolnego miasta napotyka się na głosy zadowolenia z powodu rzekomych sukcesów.

Otóż przede wszystkim należy wyświetlić sprawę wydalania z odnośnego terytorjum osób nie pożądaných. Sprawa ta — jak wiadomo — została swego czasu przekazana specjalnej komisji prawniczej. Opinię publiczną Gdańską została niedokładnie poinformowana o zapatrywaniach powołanych prawników na te kwestje. Prawnicy ci uznali jasno i wyraźnie tezę polską i opinię tę aprobowala Rada Ligi bez zmian, udaremniając akcję Gdańską, zmierzającą do uszczuplenia praw polskich. Spelżył na niczem wystąpienia prezydenta senatu gdańskiego na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 12 b. m., mając ce na celu nałożenie na Polskę pewnych zobowiązań przy procedurze wydalania obywateli gdańskich z Polski, przy czem Polska miałaby stosować te same reguły postępowania, jakie w myśl układu z dnia 17 sierpnia 1922 r. obowiązują Gdańsk odnośnie do obywateli polskich, Rada Ligi przeszła nad żądaniem przedstawiciela Gdańską do porządku

dziennego, a generalny komisarz Rzeczypospolitej p. Strassburger złożył jedynie zapewnienie, że Polska, jak dotychczas, tak i nadal zamierza stosować do obywateli gdańskich pewne względy, jakkolwiek z prawnego punktu widzenia nie jest do tego zobowiązana.

Jeszcze jaskrawej uwydatniają się niedokładności prasy gdańskiej w sprawie udziału Gdańską w międzynarodowych kongresach. Prasa gdańska z dumą doniosła o przyznaniu samodzielnego stanowiska delegacji gdańskiej na kongresach międzynarodowych, pominięta jednak fakt, że Gdańsk zawsze posiadał na kongresach samodzielną delegację z tem wszakże ograniczeniem; że tymi samodzielnymi delegatami były osoby, wyznaczone przez polskie Ministerstwo Spraw zagranicznych. Liga Narodów na posiedzeniu w dniu 17 bm. ponownie potwierdziła istniejący stan rzeczy, aprobując przytem postępowanie Polski w sprawie mianowania delegata gdańskiego na kongresy międzynarodowe.

Również fałszywie przedstawia prasa gdańska sprawy celne. „Baltische Presse” na podstawie protokołu obrad Rady Ligi Narodów stwierdza, że generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 12 bm. po wysłuchaniu dezyderatów przedstawicieli Gdańską oświadczył tylko, że wedle jego osobistego przekonania przemysłowcy i kupcy gdańscy, mogą w sprawach celnych zgłaszać swoje życzenia w tym samym stopniu, jak kupcy i przemysłowcy polscy. W ten sposób minister Strassburger stanął na stanowisku uwzględnienia interesów tych kół, które w sprawach celnych zasługują istotnie na wysłuchanie, natomiast nie przyznał senatowi prawa, do którego rości on pretensje. Przedstawiciel Polski dał tem samem dowód, że tylko kierując się względami natury rzeczowej, będąc dalekim od stawiania sprawy na gruncie politycznym, do czego daremnie zmierzają przedstawiciele senatu gdańskiego. Ponadto zasługuje na podkreślenie, że oświadczenie, złożone przez Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu Rady w dniu 12 bm. uznane zostało, jako liczące się w zupełności z interesami Gdańską.

## Ządanie ewakuacji Kolonji - próbą sił rządu niemieckiego.

Posiada ono niewielkie szanse wygrania.

BERLIN 22,12 (AW) Nie ulega wątpliwości że obecny rząd niemiecki chce w sprawie Strefy Kolońskiej wywołać próbę sił.

Znamiennem jest, że próby takiej dokończyć chce rząd, który już od dłuższego czasu, jak to wszystkim wiadomo; znajduje się „in statu dimisionis” a więc z najlepszym nawet razie uważanym być może tylko za rząd który nie posiada za sobą parlamentu działa zatem z bardzo małymi szansami wygranej.

Jednym z owoców tych wysiłków jest interwencja rządu niemieckiego; wyrażona nie piśmiennie, lecz przez ustne ządanie ambasadorów niemieckich w Paryżu, Londynie i Brukseli opuszczenia Strefy Kolońskiej najdalej do dnia 10 stycznia. Jako atut tego ządania wysunęły Niemcy twierdzenie, że — w miarę dalszego trwania okupacji Kolonji —

wzbudzenie wśród ludności niemieckiej wzrosło nie do takich granic, że stworzenie rządu o polityce kompromisowej stanie się niemożliwością.

BERLIN 22,12 (AW) „Berliner Tageblatt” poświęca wiele miejsca sprawie ewakuacji Strefy Kolońskiej.

Ostatnio pisze on w tej kwestji: „W innych okolicznościach ustawiczne protesty w kwestji ewakuacji Strefy Kolońskiej byłyby zupełnie nie na miejscu, lecz obecnie najważniejszym z pośród wszystkich innych szczegółów tego zagadnienia jest to, aby o ewakuacji tej decydowano za zgodą i porozumieniem się z Niemcami. Wszystko zależnym jest od tego, kiedy nastąpić ma ostateczna ewakuacja, ale też niemiędlie wiele od tego, jak się ją zamierza przeprowadzić”.

Przypuszczają, że fala zimna przesunie się również i na Europę.

### ZAKOŃCZENIE STRAJKU TRAMWAJOWEGO.

Wczoraj późnym wieczorem zebranie ogólne pracowników tramwajowych postanowiło zakończyć dalsze kontynuowanie strajku.

Dziś o godz. 7 rano służba obejmie wagony i ruch będzie podjęty na nową normalnie. Zakończenie strajku tramwajarze umotywowali następującą rezolucją:

Ogół pracowników tramwajowych mając na względzie dobro mieszkańców m. Łodzi. (Nicoo późno o tem pomyślano. Red.) w związku z przedświątecznymi zakupami, połamawiając strajk przerwał a dalsze kontynuowanie swych żądań powierzył za rządowi swemu, wyrażając tym samem dla niego zaufanie (pap)

nie do przyjęcia, zarówno z punktu widzenia faktycznego, jak i prawnego i moralnego. Ządania te opierały się bowiem na mniemaniu że obecnemu rządowi francuskiemu brak jest siły.

### FALA ZIMNA W AMERYCE.

LONDYN 22-12 (AW) Środkowe i wschodnie stany Ameryki Północnej ogarnięte zostały falą zimną.

Mrozy panują tak silne, że wiele osób pomarzło w mieszkaniach. W mniejszych miastach ludność dzielnic uboższych masowo okupowała dobrze ogrzane hotele, które z polecenia władz odstąpiły dla pozabawionych środków na kupno opału wszystkie posiadane sale.

Do tej pory urządzono przeszło tysiąc sal, przeznaczonych dla niezamożnej, ziębnącej ludności.

Wskutek silnych mrozów ruch kolejowy ustał, ze względu na trudności w utrzymaniu go.

## NA MARGINESIE.

### Niemożliwa rzecz.

Kiedy między groby królewskie do podziemi katedralnych w Warszawie, w uroczystym pochodzie niesiono prochy duchowego Wodza Narodu Henryka Sienkiewicza, dobry Pan Bóg również chciał swą łaskę okazać zasłużonemu synowi Polski, więc wezwawszy go przed swe oblicze, a posadziwszy na swej prawicy, tak rzekł:

— „Za to żeś Naród swój kochał ponad wszystko, żeś był jego Wielkim Jastrzębicą, żeś mu wiernie aż do śmierci służył, a po śmierci nawet imieniem swoim rozstawiasz imię Polski po świecie, zaznasz u mnie takiego szczęścia, jakiego nigdy na ziemi nie zaznał.

A na to, wstawszy z siedzenia, z wielką pokorą w głosie, odpowiedział Sienkiewicz:

— „Panie! Jestem skromnym człowiekiem, nigdy na ziemi nie pożądałem zbyt wielkich wygód, dostojności, to też i w niebie na skromnym poprzestanałem, jeżeli jednak chcesz dobry Boże wyrządzić mi wielką łaskę, to uczyni mi mój Naród szczęśliwym.

Zamyślił się Pan Bóg na chwilę, poczem odpowiedział:

— „Poczcij Synu twego Narodu, chętnie to uczynię, jeżeli mi jednak dowiediesz, że twa Ojczyzna godna jest mej łaski. Znajdź mi więc jednego człowieka w Polsce, któryby stał na świeczniku, a żadne ze stronnictw politycznych nie zrobiłoby mu żadnych zarzutów. Przecież u was jeżeli minister wyjdzie z łona lewicy, a prawica w nim znajduje jakiegokolwiek zalety, to już powód żeby go sama lewica zaczęła szykanować. I odwrotnie. A choćby wasz prezydent Rzeczypospolitej, człowiek prawy, uczciwy, zasłużony, został wybrany przez lewicę, pomimo oporu prawicy; z chwilą, gdy tylko prawica przyznała jego zalety, był to dostateczny powód dla lewicy, by się go zaprzęć. A zresztą poco daleko szukać. Przecież ty Rycerzu pióra bez skazy poświęciłeś życie swe dla dobra całego Narodu, a jednak po twej śmierci, znaleźli się tacy, którzy ci zarzucali, żeś służył tylko Polsce szlacheckiej, Polsce reakcyjnej.

Wskaż mi więc Henryku takiego człowieka w Polsce, któremuby żadne stronnictwo zarzutów nie czyniło — a sprawię, że Polska stanie się szczęśliwym państwem na świecie.

Spojrzał ze smutkiem Sienkiewicz na oblicze dobrego Pana Boga i gorzko zapłakał.

Albowiem Pan Bóg żądał rzeczy niemożliwej.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

### ZAGRANICZNA PROPAGANDA TURYSTYKI W POLSCE.

(k) Niebawem odbędzie się w Warszawie posiedzenie międzyministerialnej komisji turystycznej w związku z przyjęciem tych agend od Ministerstwa Handlu i Przemysłu przez Ministerstwo Kolei, celem rozszerzenia zakresu propagacyjnego turystyki w Polsce. Dotychczas po macoszemu był traktowany ten dział życia społecznego, chociaż przy należywym kierownictwie mógłby on przekształcić się w dziedzinę o dużej doniosłości ekonomicznej dla Polski. W słusznym zrozu mieniu powagi tej sprawy Polskie Towarzystwo Esperantystów Oddział w Lublinie zwróciło się z obszernym umotywowanym memorjałem do Ministerstwa H. i Prz., przedstawiając potrzebę i korzyści rozszerzenia zagranicą propagandy o walorach turystycznych i balneologicznych Polski i zalecając użycie w tym celu zarówno języka międzynarodowego Esperanto jakoteż i wszechświatowej organizacji esperantystów. Tej drogi dla celów reklamy i propagandy użyło już wiele państw jak Austria, Finlandia, Bułgaria, Czesi, Kalifornia jak również znaczna liczba poszczególnych miast jak Paryż, Budapeszt, Monachjum, Praga czeska, i wiele innych. Szczególnie targi o charakterze międzynarodowym stale posługują się reklamą przy pomocy Esperanto jak targi w Lipsku, Frankfurtu n-M., Lyonie, Wiedniu, Reichenburgu i Gdańsku. U nas do tychczas ukazał się wydany w języku esperanckim przewodnik po Krakowie, Zakopanem, Tatrach, Pieninach i Bydgoszczy.

### POCHÓD SEKCIARZY.

(k) Plaga sekciarzy, niby polip macka, mi swemi objęła cała niemal Polskę. Niebezpieczeństwo to jednak lekceważone przez wszelkie czynniki, dziś coraz silniej wgrzyza się w organizm narodu i coraz liczniej buduje gniazdo rozkładu.

## Wojna chemiczna.

(GAZY TRUJĄCE.)

Przed wielką wojną światową wojowano przy pomocy szabl, bagnetu, karabinu ręcznego i maszynowego oraz działa lekkiego i ciężkiego. Jednakże osiągnięty olbrzymi postęp techniki przed wojną, a szczególnie w czasie wojny dał możność wytoczenia w pole nowych czynników bojowych dotąd nie znanych dział najcięższych, rzucających pociski potwornej wielkości na odległość 120 km. czołgów, samolotów i gazów trujących.

Państwo, które zaniedba nową broń walki w obronie narodowej, skaże wojsko swoje w razie wojny na zagładę. O tem każdy naród, który chce żyć samodzielnie, pamiętać musi, stwarzając uczonym swym odpowiednie warunki pracy, badań i odkryć, ale ponieważ teraz wojuje nie tylko rząd i wojsko, ale cały naród, wysyłający miliony synów swoich na pole walki, do fabryk pracujących na obronę państwa lub do innych warsztatów pracy, przeto obowiązkiem jest każdego narodu dbać o to, aby państwo w każdej chwili było gotowe do odparcia wroga.

Gazy trujące wywołały powszechne oburzenie, jako środek walki nieszlachejny i niemoralny używany dotąd do tępienia drapieżnych zwierząt i wszelkich szkodników.

Oburzenie to zwrócone było przeciwko Niemcom, którzy pierwsi użyli gazów trujących.

Niemcy złamali zawartą umowę i niespodziewanie wprowadzili nową broń do walki: balony stalowe, napełnione chlorem pod ciśnieniem, były umieszczone w czołowych okopach w liczbie paru tysięcy na odcinku bojowym do 4 km. Gdy powiał wiatr sprzyjający, otwarto balony i fale chlorowe, barwy zielonawo-żółtawej, gnane wiatrem, potoczyły się w stronę wojsk koalicyjnych, ślejąc prawdziwe spustoszenie. Koalicja była tem zaskoczona.

Ale Francuzi wzięli się natychmiast energicznie do pracy i wkrótce już praktyczniej od Niemców zastosowali gazy trujące.

W obecnej chwili gazy trujące mogą być używane jako atak falowy (balony) pociski artyleryjskie, bomby samolotowe, miny różnych systemów i granaty ręczne.

Dla ludności cywilnej, mieszkającej w głębi kraju, najniebezpieczniejsze są bomby samolotowe gdyż dzięki szybkości samolotów, sięgając obecnie do 400 km. na godzinę, w pierwszej godzinie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych, cały kraj może szczególnie ośrodki przemysłowe, węzłowe stacje kolejowe i większe miasta, skupiające w sobie władze, zarzucone być bombami.

W wielkiej wojnie światowej ten sposób nie był używany, gdyż wzajemnie obawiano się strasznych skutków walki powietrzno-gazowej, ale co może przynieść pod tym względem przyszła wojna, przewidzieć trudno. Nie ulega wątpliwości, że w przyszłej wojnie nie to państwo zwycięży, które będzie bogatsze i będzie miało wojska więcej, lecz to, które będzie posiadało lepsze lotnictwo i bogatszy przemysł chemiczny bo wojna gazowa całkowicie od niego zależy.

Wszystkie gazy trujące stanowiące broń chemiczną dzielą się na gazy: trujące duszące paląco-żrące i dyntworcze.

Gazy trujące, duszące i paląco-żrące mają za zadanie zabić żołnierza lub unieszkodliwić na czas dłuższy, gazy zaś drażniące i dymiące rozbroić, przeszkodzić w pracy lub choćby unieszkodliwić na czas krótszy.

Od gazów trujących i duszących dobra maska przeciwgazowa broni żołnierza całkowicie, gdyż te gazy działają tylko na drogi przelykowe, oddechowe i oczy, od drażniących maska niezawsze zabezpiecza.

Od gazów paląco-żrących nie broni żadna maska bo te gazy porażają ciało człowieka wszędzie gdziekolwiek dotkną. Żadne ubranie zwyczajne ani obuwie nie broni człowieka przed temi gazami. Spełnia tylko płaszcze, okrywające człowieka od stóp do głowy, chroniąc go od stóp do głowy, chronią go od tych strasznych gazów.

1) Szczegółowo o gazach trujących patrz w Księżce p. t. „Wojna Chemiczna” pisk Małyszka.

(d. c. n.)

## Ofiara występnej miłości.

SEKIERA ZABIŁ KOCHANKE.

We wsi Choszczowa gm. Zabrodzie, służyła u gospodarza Piotra Michalika 23-letnia Anna Galicka. Hoża dziewczyna wpadła w oko swemu chlebodawcy. Wkrótce między niemi zawiązał się niby „niewinny flirt”, które go skutki jednak okazały się dla niej bardzo odpowiedzialne. Galicka miała zostać matka.

Romansowy gospodarz, był żonaty i miał czworo dzieci, drżał więc przed ujawnieniem jego uwodzicielskich sprawek, tembardziej, że bał się żony swej jak ognia. Usiłował więc zmusić swą kochankę do przedwczesnego usunięcia śladów ich stosunku, czemu ona opierała się wytrwale. Nad głową Michalika skłębiły się chmury. Z jednej strony żona, z drugiej kochanka.

— Z jedną z nich trzeba skończyć — osadził wreszcie w swym mózgu ciasnym, pozbawionym skrupułów moralności.

Wyrok padł na dziewczynę, która postanowił usunąć z oczu swoich i świata.

Przed tygodniem Galicka zgodziła się spotkać z swym kochankiem w pobliskim zagajniku. Wyszła więc około godz. 2 poł., oświadczaając domownikom, że udaje się do rodzinnej swej wsi Gale, odległej o 2 km. W parę chwil w ślad za nią ruszył Michalik z siekierą pod pachą, rzekomo po drzewo.

Kochankowie spotkali się pod sosną, tuż obok jałowca. Rozmowa trwała krótko, dziewczyna nie chciała pozbywać się swego dziecka ani też targać się na własne życie. Okrutny kochanek prosił i groził. Gdy to nie pomogło schwył siekiere i obuchem ugodził w głowę nieszczęsną dziewczynę. Bluznęła krew wokół, zostawiając rdzawe ślady na pniu sosny i gałkach jałowca. Nieszczęśliwa ofiara padła bez życia na ziemię. Zbrodniarz tymczasem naciął gałęzi z drzew i zasypał niemi ślady krwi. Ściemniało się coraz bardziej, wtedy Mich. wciągnął za ręce trupa dziewczyny na plecy i skierował się ku plan towi kolejowemu. Do toru było blisko 2 km pot rzesisty oblewał mordercę z wysiłku i na

piecia nerwów. Krew zamordowanej potwo rzyła sople czerwone i zwiśla z ramion i włosów zamordowanej.

Droga wypadła przez pole. Gliniasty, rozmiękły grunt utrudniał drogę.

Wreszcie zbrodniarz wydostał się na lepszy grunt, teraz szedł raźnie, siły jednak opuszczały go coraz bardziej, oparł więc trupa o przydrożne drzewo i odpoczywał. Doszedł wreszcie do toru i rzucił trupa obok linii kolejowej.

Spieszni krokami powracał do domu, zacierając wszędzie gdzie spostrzegł ślady krwi, w domu rzucił siekiere pod nawóz, spotał, okrwawioną koszule ściągnął z grzbietu i ukrył na strychu. Był zadowolony. Za pół godziny pociąg pociąg pociąg rozerwie trupa. Nikt mu nie dowiedzie zbrodni. Stało się jednak inaczej.

Pociąg poszarpał tylko sukienkę.

Po wykryciu zbrodni władze policyjne poznały przyczynę śmierci Galickiej.

Wysłany st. wyw. Jan Olczak, trafił po śladach na miejsce popełnionej zbrodni; ustalone okoliczności wskazywały na Michalika jako na sprawcę morderstwa. Nie przyznał się jednak do zarzucanego mu czynu i twierdził, że nic nie wie. Znalaziona na strychu zakrwawiona koszula i zardzewiała od krwi siekiere zdradziły go. Udowodniono mu że ślady butów pozostawione na polu są jego.

Znalaziono nawet ślady szczyrby w ostrzu siekiery, która pozostawiała na ścinanych gałkach, swe ślady. Mimo to jednak nie przyznał się zbrodniarz do winy, tłumaczył się, że krew w zagajniku pochodzi z świńki, którego tam zabił. Rzeczywiście znaleziono zakopane w tem miejscu ucho świniaki. Mimo to jednak Michalika aresztowano wraz z jego służącym Stanisławem Wewryło i odwieziono do aresztu śledczego w Radzynie.

Apostołowie sekciarscy licząc na bezczynność a naiwność szerokich mas grasują i plądrują po wszystkich katach, wspierani przystem rozklekotaniem historyczno —

dewocynnym kumoszek. Wszędzie tych „wangelistów” pełno. Tu zjawia się Metodysta, tam przysiadł w kuchni „badacz”, gdzieś na schodach przykucał Sztundysta, a na

# Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zbawienna telepatja.

ZE WSPOMNIEN FRANCUSKIEGO DYPLOMATY.

(S) Znany francuski dyplomata, były prezes ministrów Constans, opowiadał znakomitemu Nestorowi astronomów francuskich, Kamilowi Flammarionowi nadzwyczaj interesujący wypadek ze swego życia, który poniżej podajemy:

— Działo to się w tych dniach — brzmiała opowieść dyplomaty — kiedy prowadziłem wielką walkę polityczną z generałem Boulanger'em. Walka była ogromnie zażarta, gdyż chodziło o rewizję i zmianę pewnych postanowień, dotyczących organizacji intendencji i mój przeciwnik nie przebierał w środkach, aby osiągnąć zwycięstwo, na którym mu niezmiernie zależało, gdyż sam osobiście był zainteresowany zmianami w intendencji.

Pewnego dnia o godzinie ósmej rano przyniesiono mi książkę, nadesłaną przez pocztę, jednakże spiesząc się na bardzo ważną konferencję, wynik której w znacznej mierze decydował o moim powodzeniu w walce z generałem Boulanger'em, rzuciłem nierozważnie do worka paczkę, zawierającą przysłaną mi książkę, na stół i udałem się do żony aby się z nią pożegnać. Przy pożegnaniu prosiłem ją, aby o ile czas jej na to pozwoli, przejrzała książkę, zostawioną w moim pokoju na stole. Następnie wsiadłem do samochodu i udałem się na wspomnianą konferencję, która odbyć się miała w Palais de Bourbon.

W kilka minut po moim wyjeździe, jak mi o tem opowiadała później żona, do pokoju weszła pokojówka i przyniosła jej wspomnianą książkę, czyniła przygotowania do toalety swej pani.

W tym czasie żona moja wzięła do ręki książkę z zamiarem przejrzenia jej. Rozpakowując paczkę myślała, iż jest to jakieś dzieło traktujące o polityce, które autor, w dowód uznania, przysłał prezesowi ministrów.

Jednakże rozpakowawszy paczkę i spostrzegłszy na okładce książki ilustrację, która jej się nie podobała, postanowiła nie zaglądać do środka, a przywoławszy pokojówkę, powiedziała:

— Wcz tę książkę i połóż ją w bibliotece w gabinecie pana. —

Na takie postanowienie pani Constans wpłynęło to, iż przed kilku dniami prezes ministrów otrzymał kolekcję bardzo frwolnych rycin, oraz dzieło jakiegoś nieznanego autora, którego treść w zupełności odpowiadała, załączonym rycinom i cała ta przesyłka nadesłana również pocztą, dostała się do rąk małżonki, która będąc osobą o bardzo surowych zasadach moralnych, niezmiernie oburzyła się tem, a sądząc z ryciny na okładce oglądanej przed chwilą książki — myślała, że i tym razem przysłano mężowi jakieś „za bardzo wesołe” dzieło.

Zaledwie pokojówka zdażyła opuścić pokój, gdy nagle pani Constans podniosła się i podbiegłszy do drzwi zawołała z wielkim przerażeniem:

## „Rok św ęły” przed 100 laty, a dziś.

§) Jerzy Goyau znakomity historyk francuski i publicysta katolicko socjalny, rzuca na łamach „Figaro” szereg interesujących uwag na temat „Roku świętego” przed stu laty i obecnie.

„Otoczenie Leona XII — píše — który z końcem roku 1824 ogłosił otwarcie Roku świętego, dawało wyraz licznym obawom. W Wiedniu Metternich nie był wcale zadowolony. Papiestwo przedstawiało się mu, jako klient chroniony się pod opiekę silnej Austrii i przyzwyczajony jej opieki przeciw groźbom rewolucji. Tymczasem w bez pośrednim odezwananiu się Papięza do swojej gorliwości narodów przejawiała się prawdziwa suwerenność, a Metternich był oburzony, że go nie proszono o pozwolenie. Na kilka miesięcy zatrzymał w Wiedniu ambasadora, bo przecież Papięz popełnił przestępstwo zwołania swych wiernych do grobu św. Piotra, nie mając na to pozwolenia Jego Majestatu Apostolskiej Mości.”

„We Francji episkopat króla chrześci-

— Na Bogal! nie roztwieraj tej książki — połóż ją natychmiast! —

Jakiś nieokreślony niepokój opanował ją i potęgował się z każdą chwilą i zdawało się jej, że książka zawiera jakąś piekielną maszynę, przysłaną aby zgładzić jej męża.

Cała drżąca podbiegła do telefonu i zażądała połączenia z dyrektorem policji. W kilku słowach opowiedziała mu, iż przysłano mężowi przez pocztę książkę, która wydaje się jej bardzo podejrzana. Przypuszcza więc, że zawiera ona we wnętrzu jakiś środek wybuchowy i prosi o natychmiastowe przysłanie jakiegoś z urzędników, któryby zbadał co się we wnętrzu okładek mieści.

W kilka minut później przybył dyrektor policji, Cassel, osobiście. Przywitawszy się z panią Constans wzięła do ręki tajemniczą książkę, która tyle kłopotu przyczyniła żonie prezesa ministrów.

Zdażywszy zaledwie nieznacznie uchylić okładkę książki, dyrektor policji zauważył że z pomiędzy jej kartek wysypało się na stół trochę białego proszku; wobec czego książka z największą ostrożnością została odłożona na bok.

Następnie Cassel zapalił odrobinę białego proszku, który wysypał się z pomiędzy kartek książki. Proszek z hukiem zapalił się i płonął dłuższy czas rzucając niebieskie światło.

Przekonawszy się, iż rzeczywiście książka zawiera jakiś środek wybuchowy, o olbrzymiej sile, dyrektor policji zabrał ją ze sobą, aby doreczyć przysięgiemu chemikowi sądowemu, Girardowi, dla szczegółowego zbadania i określenia substancji, z których spreparowano tajemniczy proszek.

Upłynęło od wyjścia dyrektora dwie godziny, gdy rozległ się dzwonek aparatu telefonicznego. To Cassel odnalazł przerażonej żonie ministrów, iż książka zawierała specjalnie przygotowany dynamit, któryby wybuchł przy mocniejszym wstrząśnieniu, a ilość jego „znadująca się pomiędzy kartkami książki była tak wielka, iż wystarczała do wysadzenia w powietrze całego budynku. Na taką wiadomość pani Constans zemdląca, a rozchorowawszy się dwa tygodnie musiała przeleżeć w łóżku.

Francuski astronom Kamil Flammarion, który to ciekawe opowiadanie pomieścił w swoim najnowszym dziele „Śmierć i jej tajemnice” (La mort et son mystere) dodaje, że fakt ten należy do szczególnych wypadków przeczuć telepatycznych.

Wiarygodność powyższego opowiadania, któremu z początku Flammarion nie chciał wierzyć potwierdzają nie tylko prezes ministrów Constans i jego małżonka, ale również prefekt policji paryskiej Cassel i chemik przysięgi sądu departamentalnego Girard.

Ta nadzwyczajna zdolność telepatyczna pani Constans nie tylko w tym jednym wypadku okazała życie mężowi ale i później uchroniła go od wielu katastrof, zagrażających jego życiu (jk)

groźnie! bo nawet w salonie rozsiadł się Sibatysta. Agituła, werbuja, zbierała. Ostatnio jak donosi „Głos Lub.” Lublin zarzucony został masą przeróżnych odezw, broszur, nalepek przeważnie pochodzenia sekciarskiego. Wszystkie niemal te pisma pochodzą ze znanej drukarni A. Dittmanna w Bydgoszczy. Na czele tych wydawnictw stoi niejaki „redaktor” T. Will z Warszawy z ulicy Zakatnej. Inne wydawnictwa jak ustalić zdołaliśmy pochodzą z Hamburga, a redakcję reprezentuje również ów p. Will. Broszury te noszą różne nazwy i tak najczęściej rozrzucono „Znaki czasu” i „Numer dzieł czynny” za zebrane pieniądze na misję. Szata zewnętrzna efektowna, obliczona na sugestię bierze maluczkich i bezkrytycznych. Broszury te widzieliśmy w ręku nawet inteligentnych pań, które czuły na misyjną łaskę sekciarzy dały się nabić w butelkę i dziś rużnić się musz.

Należy przeto bardzo ostrożnie przyjmować tych wysłanników misyjnych, jeszcze ostrożniej badać treść ich pism.

Walka namiętna we wszelakich odcieniach podporządkowana celom międzynarodówki i masonerii musi się ze strony wiernych kościołowi katolickiemu spotkać z wyraźnym, zdecydowanym frontem. Na czele jednak walczących oddziałów póść winni księża i zrozumieć niebezpieczeństwo grożące kościołowi i państwu.

W tej chwili jednak musi nasze duchowieństwo ostrzec wiernych przed temi pismami i wyjaśnić cele „misyjne” sekciarzy wszelakiego autoramentu.

## ZUCHWAŁOŚĆ NIEMIECKICH URZEDNIKÓW.

(k) Na dworcu w Choinicach wydarzył się w tych dniach znamienny wypadek haskatyzmu niemieckich urzędników kolejowych. Otóż z Niemiec do Polski przyjechała pewna pani w odwiedziny do rodziny zamieszkałej w Choinicach. Gdy czas poobytu w Polsce minął kilka członków owej rodziny odprowadziło panią z Niemiec na dworzec kolejowy. Na peronie przy odjeździe pociągu do pozostałych pań odezwał się jeden z urzędników niemieckich: „Bitte einsteigen nach Deutschland, denn Sie verkommen doch nur in Polen”. (Proszę wsiadać do Niemiec, bo w Polsce panie i tak zmarnieją). Na podobny wypadek bezczelności niezawodnie nie zdobyłby się żaden urzędnik polski w Niemczech.

## WYROK W SPRAWIE NAPADU BANDY DYCKIEGO POD LEŚNĄ.

(k) Sad doraźny w Słonimie 1) wyrokiem z dnia 19 b. m. skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie: mieszkańca wsi Chorewo pow. prużańskiego Charytona Krawczuka lat 26, 2) mieszkańca wsi Raszkowce powiatu prużańskiego Jana Pawlukiewicza, lat 26, 3) mieszkańca gminy Bytemskiej powiatu słonimskiego Mikołaja Anankę lat 30 i 4) mieszkańca miasteczka Bytemia powiatu słonimskiego Jana Firanczuka lat 19, robotnika kolejowego, za zbrojny napad rabunkowy w bandzie dywersyjnej, składającej się z kilkudziesięciu ludzi, dokonany w dniu 3 listopada b. r. na linii kolejowej — Brześć — Baranowice między stacjami Domantowo — Leśna, przy którym to napadzie bandyci zabili posterunkowego policji i zrabowali pod różnym pieniądze i ubrania, a z wagonu bagażowego i pocztowego wszystkie przesyłki i pocztę. Tymże wyrokiem skazano za ten sam napad 4-ch innych sprawców na bezterminowe ciężkie więzienie. 11-tu oskarżonych uniewinniono, a co do jednego przekazał sąd sprawę do postępowania zwyczajnego. obrońcy wnieśli prośbę o ulaskawienie skazanych na karę śmierci. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę odrzucił, wobec czego wyroki wykonano.

## ZNOWU NAPAD NA FOLWARK.

(k) W dniu 18 bm., późna noca na folwark Koroblin, powiatu Stołpeckiego napadło 15 uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników zabrali ze stalni folwarcznej 6 rasowych koni, wozy i uprząż, poczem udali się w stronę sowieckiej granicy, którą przeszli.

Pościg za bandytami, oczywiście nie dał już wyników.

Bandyci uzbrojeni byli w karabiny ręczne, granaty i karabiny maszynowe, ubrani po bolszewicku rozmawiali po rosyjsku.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Podatek obrotowy przyczyną drożyzny.

(—) Organizacje kupieckie, rzemieślnicze i przemysłowe na specjalnym wspólnym posiedzeniu uchwały wystąpić do rządu z memorjałem w sprawie konieczności zniesienia podatku obrotowego. Ponieważ podatek obrotowy: dodatkiem komunalnym, wynosi 2 i pół proc. od każdej transakcji, a rozpięcie handlowe - pośredniczące jest dość znaczne, mianowicie co do artykułów mleczarskich 2-3 krotnie, przy cukrze, mące, soli 4 krotnie, przy nacie mydła 5-cio krotnie; przy chlebie 6-7 krotnie; przeto przez pobieranie tego podatku koszt rzeczonych artykułów powiększa się o 5 do 17 i pół proc., nie licząc oczywiście zarobku kupieckiego, który wraz z kosztami handlowymi w stosunku do podatku obrotowego ma się jak 1 do 3-ch. W ten sposób wzrasta się drożyzna spadająca przeważnie na konsumenta. Zaznaczyć jeszcze należy, że bywają dość często wypadki wyzbywania się przez kupca detalistę towaru po cenie kupna w celu jedynie zachowania ciągłości handlu i zatrzymania klientów na przyszłość, że jednak za obrót zmuszony jest do płacenia, podatków, płaci go z własnej kieszeni. Wszystko to jednak nie chroni kupca detalistę od rzucania na niego właśnie gromów ze strony społeczeństwa, należycie nie uświadomionego w tym względzie i najniesłuszniej dającego mu miano paskarza.

Polski handel, przemysł i rzemiosło przeważnie zrzeszone w związki i będące pod pewną kontrolą Stowarzyszeń i Związków zawodowych zachowuje się z matami jedynie odchyleniami lojalnie względem Skarbu Państwa, sumiennie wskazuje swe obroty i nie uchyla się od płacenia podatku, natomiast jest inny odłam tego rodzaju, konkurencyjny, bądź to tajny, bądź też zupełnie jawny, który przez unikanie wykazywania prawdziwych obrotów, nie płaci w należytych rozmiarach podatku obrotowego, zapobiegając oddziaływaniu przez to na interesy uczciwego kupiectwa.

Niezależnie jednak od wadliwości samego podatku obrotowego, niesłusznym i wywołującym uzasadnione narzekania jest system wymierzania tego podatku. Władze Skarbowe, nie bacząc na deklaracje płatników, wskazujących wysokość swych obrotów przy jednoczesnym każdorazowym wpłaceniu należnego od tych obrotów podatku, we wszystkich prawie wypadkach, po upływie półrocza, bez żadnych absolutnie podstaw, określają według własnych pojęć swych funkcjonariuszów wysokość obrotów za cały ten okres i wymierzają odpowiednią sumę podatku obrotowego. Sumy tego podatku są najzupełniej fantastyczne i nie tylko przekraczają możność pokrycia ich z zarobków płatnika, lecz częstokroć przewyższają wartość całego jego przedsiębiorstwa i majątku. Prawda, że od takich wymierzeń służy reklamacje, te jednak prawie nigdy nie mogą osiągnąć należytego rozstrzygnięcia, przedewszystkiem z tej przyczyny: komisje, rozpatrujące reklamacje, obsadzone są przez ludzi niezachowujących, nie mogących się orjentować w sprawach drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu, a następnie fizycznie nie są w możności w krótkim, przeznaczonym na to terminie, rozpatrzyć olbrzymiej ilości otrzymanych reklamacyj.

Przy utrzymaniu nadal podatku obrotowego i istnieniu obecnego systemu wymiaru tegoż — systemu kwestionującego a właściwie zupełnie nie uznającego prowadzonych przez kupiectwo na zasadzie rozporządzenia samych władz skarbowych, ksiąg obrotowych, lecz niejednokrotnie kwestionującego prawem przewidziane, poświadczane urzędowo księgi handlowe, — wiele przedsiębiorstw ulegnie zupełnej ruinie, albowiem, jak to zaznaczono wyżej, częstokroć wysokość wymierzonego za ubiegłe półrocze podatku obrotowego, przekracza wartość całego majątku płatnika.

Wobec powyższego, organizacje kupieckie i rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wstrzymanie egzekucji podatku obrotowego, wymierzonego za ubiegłe oraz bieżące półrocze, do czasu właściwego rozpatrzenia wszystkich reklamacyj w tej materji, utworzenia specjalnej Komisji dla przeprowadzenia kontroli wymierzonego już i wymierzyć się mającego podatku obrotowego od przedsiębiorstw drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu, z powołaniem do takich komisji przedstawicieli organizacji zawodowych, skasowanie nadal podatku przemysłowego (obrotowego), wprowadzenia podatku zarobkowego od przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

## JARMAK NASIENNY W WARSZAWIE.

(—) Staraniem Sekcji Nasiennej Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie odbył się w

## 3.500.000 dolarów dla zakładów w Zawierciu.

6000 ROBOTNIKÓW OD NOWEGO ROKU ZNAJDZIE PRACĘ.

(—) Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, nieczynne od dłuższego czasu zakłady fabryczne w Zawierciu, które zatrudniały ostatnio 8.000 robotników, zostaną od Nowego Roku uruchomione, dzięki zamówieniom zagranicznym i przyplwowi zagranicznego kapitału w formie długoterminowego kredytu. Uruchomienie to nadejdzie do skutku dzięki umowie, jaka sfinalizowana została w dniu 15 bm. w Warszawie, pomiędzy wiedeńską eksportowaną firmą „Intag“ (Internationale Aktiengesellschaft) finansowaną przez 3 banki wiedeńskie Kreditanstalt, Anglobank i Bodenkreditanstalt) a kierownictwem zakładów w Zawierciu przy pośrednictwie krakowskiej firmy Feiwel.

Na podstawie tej umowy, firma „Intag“ angażując w to około półtora miliona dolarów, uczyniła zamówienie na większe partie towaru w formie tak zw. „in Lohn“ tj. dając własne surowce i płacąc za robociznę. Cały produkowany w ten sposób towar odbierać będzie firma Feiwel, jako wyłączna reprezentantka sprzedaży na Małopolskę i G. Śląsk, obejmując

około 75 proc. produkcji, oraz firma Grossleit w Łodzi, jako reprezentantka na Kongresówkę.

Dzięki tym zamówieniom, fabryka Zawiercie zostanie puszczona w ruch w dniu 2 stycznia 1925, przyczem z miejsca zatrudnionych zostanie 6.000 robotników, w przędzalni i tkalni. Dalsze oddziały jak bielnie i wykończalnia, zatrudniające około 2.000 robotników, zatrudnione zostaną w ciągu następnego paru tygodni, gdy przędzalnia i tkalnia dostarczą im pierwszej partji towaru.

W końcu lutego, względnie w początkach marca, przewidziane jest udzielenie zakładom Zawiercie przez trzy wyżej wspomniane banki wiedeńskie, łącznie z jednym bankiem londyńskim kredytu do wysokości 2.000.000 dolarów na pokrycie zobowiązań Zawiercia wobec firm zagranicznych, oraz na zakupno surowca jako kapitału obrotowego.

Dla naszego przemysłu włókienniczego uruchomienie Zawiercia jest ważnym krokiem naprzód w zwalczaniu przesilenia.

gmachu C.T.R., przy ul. Kopernika 30 jarmark nasienny trwający 3 dni tj. 16, 17 i 18 bm.

Mysł zorganizowania jarmarku w tym właśnie czasie przed nowym rokiem była b. szczęśliwa i słuszną, gdyż dała możność zademonstrowania przed nabywcami krajowymi i zagranicznymi towaru nasiennego w porę przed sezonem i ułatwiła dokonanie transakcji.

W pokazie na jarmarku przyjęło udział około 50 firm większych oraz drobnych wystawców głównie z b. Kongresówki oraz z Małopolski i innych dzielnic Rzplitej.

Wystąpił więc pokaznie Syndykat Rolniczy Warszawski, Stefan Buszczyński i Ska, T.wo Granum, Hodowla nasion „Motycz“ prowadzona doskonale przez kierowniczkę p. Brykczynską, Związek hodowców nasion ogrodowych firma Ulrich, Hoser, B.icia Kleńewscy Szczekarków i Samoszczyna, Chomicz, Grodzki, Wasilewski, Bronikowski i cały szereg innych. Była eksponowana także praca naukowa z dziedziny genetyki roślin przez p. Józefa Machlejdę dotycząca krzewówki fasoli.

Co do samej wartości wystawionego towaru należy zaznaczyć, że jakkolwiek rok ubiegły nie był sprzyjającym dla wykształcenia nasion doborowych, materiał nasienny zademonstrowany choć nie był w gatunku najwyższym, stanowił jednak wysoką klasę II-gą, co stwierdziła naogół komisja kwalifikacyjna, brakująca stosunkowo bardzo nieliczne kolekcje.

Ruch na jarmarku był dosyć ożywiony, z zagranicy przybyli nabywcy z Niemiec i Lotwy.

Transakcji zawarto narazie stosunkowo niewiele wobec niewielkich ilości zademonstrowanego i zadeklarowanego towaru. Ustalenie jednak cen wytycznych przez Komisję cennikową niewątpliwie przyczyni się do licznych transakcji już no za jarmarkiem. W poszukiwaniu były głównie na eksport nasiona traw, roślin motylkowych i pastewnych.

Omówienie cen i zawartych obrotów odkładamy do najbliższego numeru, tu zaś uważamy za konieczne zaznaczyć jeszcze raz, że pomysł urządzania jarmarku nasiennego już w grudniu jest bardzo słuszny, jako pora najodpowiedniejsza do przeglądu naszych zapasów nasiennych i ustalenia rozmiarów zbży.

Na zakończenie należy podkreślić gustowne urządzenie jarmarku w wielkiej sali C.T.R., umiejętne rozmieszczenie eksponatów i kolekcji i porządek panujący na jarmarku, co było staraniem przedstawicieli Sekcji Nasiennej C.T.R. i związku producentów nasion ogrodowych w osobach pp. dr. M. Różańskiego i Zółtowskiego.

## ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI KREDYTOWEJ P. K. O.

W dniu 19 b.m. p. premier Grabski odbył konferencję z prezesem P.K.O. p. H. J. Lindem oraz z członkami rady zawiadowczej P.K.O. pp. pos. J. Zdzichowski i Gruszką w sprawie rozszerzenia działalności kredytowej P.K.O.

Dotychczasowa działalność kredytowa P.K.O. zaspakajala w przeważnej mierze wymagania państwa, w mniejszym zaś stopniu uwzględniała potrzeby gospodarze społeczeństwa.

Celem konferencji było uzyskanie zgody premiera na wykreślenie nowej linii kredytowej P.K.O. Odpowiedni plan rozszerzenia akcji kredytowej w kierunku intensywniejszej współpracy na tym polu z zadaniami gospodarzami społeczeństwa został przedstawiony premierowi przez pana ministra.

Pomoc rolnikom na zasiewy.

(—) Na skutek przedstawień klubów poselskich „Piasta“ „Wyzwolenia“ i Związku Chłopskiego (grupa posła Bryła) oraz petycji różnych organizacji rolniczych p. Prezes Rady Ministrów polecił zbadać stopień potrzeb ludności rolniczej w koloniach dotkniętych nieurodzajem oraz określić charakter i formę potrzebnej pomocy w zakresie dostarczania na wiosnę 1925 r. zboża na zasiew rolnikom tych okolic.

W wyniku przeprowadzonych badań p. Prezes Rady Ministrów zdecydował przeznaczyć na pomoc rolnikom kwotę około 12 mil. zł. z czego 6 mil. zł. umieszczone będzie jako lokata z zapasów kasowych w Banku Rolnym i z sumy tej wydawane będą rolnikom pożyczki do zwrotu po zbiorach; drugie 6 mil. zł. wstawione będą do budżetu roku przyszłego, jako sumy podlegające zwrotowi — następnym okresie budżetowym tj. w r. 1926—ym.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 grudnia 1924 roku.  
GOTÓWKA.

Dolary 5,18

DEWIZY.

Belgia 25,85—25,80

Londyn 24,48—24,46—24

Paryz 28,00

Szwajcaria 100,65

Włochy 22,425

Holandja 210,10

Nowy Jork 5,18—5,185

Praga 15,75

Wiedeń 7,325

Pożyczka Dolar. 3,50—3,48

8 proc. Pożyczka 6,80—6,90

Pożyczka Kolejowa 8,70—8,60—8,70

Miljonówka 0,86—0,85—0,88

Tendencja nieco słabsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,00 Bank dla H. 1 P. 1,00 Bank Zw. Spółek 6,05—6,00 Bank Handlowy 4,85 Bank Zjedn. Ziem. 1,60 Cerata 0,48—0,50 Zgierz 1,30 Siła 0,49 Czersk 0,50—0,48 Kłobucki 0,19 El. Dabr. 1,25 Chodorów 4,40—4,45 Czestocice 2,10—2,20 Gosławice 2,05—2,30 220 Cukier 3,30—3,15—3,30 Łazy 0,12 Nafta 0,51 Michałów 0,40 Wysoka 3,00 Węgiel 2,60 2,55 Nobel 1,35—1,40 Cegielski 0,50 Modrzewów 4,00—3,60—3,70 Ostrowiec 6,25—6,05—6,15 Rudzki 1,05—1,07 Lipop 0,64—0,54—0,57 Norblin 0,69—0,70—0,69 Parowozy 0,27—0,29 Stara chowice 1,90—1,82—1,85 Ursus 1,15—1,25 Konopie 0,30—0,35 Zyrardów 11,30—11,00—11,15 Haberbusch 4,65—4,85—4,75 Zieleniewski 9,00 Zawiercie 20,00 Borkowski 0,93 Cmielów 0,59 Klucze 0,33 Majewski 10,00 Granum bez praw Spirytus 2,60 VI em. 2,55. Tendencja utrzymana.

## ZYGZAKI.

### Trzynasta pensja.

Chyba mówić nie potrzeba  
 Jak dziś wszyscy urzędnicy  
 O trzynastej myślał pensji  
 W domu, w biurze, na ulicy,  
 Każdy sądził, że tę sumę,  
 Bedzie wkrótce miał w kieszeni  
 Więc też myślał o sprawunkach  
 Od początku tej jesieni.

Lecz niestety! Zima przysła  
 A tu pensji ani śladu,  
 Więc nieleden z urzędników  
 Święta spędzi... bez obiadu...  
 I, by „użyć“ sobie trochę  
 Bedzie cicho kłął pod nosem,  
 A zaś który jest nerwowo,  
 Podniesionym wrzaśnie głosem!

„Niech to wszystko diabli weźmą!  
 Chyba sobie w łeb dziś palną!“  
 A przesadni będą mówić:  
 Tak! trzynastki są feralne...

Osa.

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Wtorek dnia 23 grudnia Wiktorji P. M.  
 Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza  
 otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-  
 foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.  
 Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
 Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w  
 — Widowiska.

Teatr Miejski „Grube ryby“  
 Teatr Popularny, „Czartowska ława“  
 „Luna“ „Sen o szczęściu“  
 „Casino“ „Mężczyźni, którym nie wolno się  
 żenić“  
 „Odeon“ „Quo Vadis“.  
 Grand-Kino „Vindicta“  
 Kino Spółdzielni Prac. Państwowych  
 „Pat i Patachon“  
 Kino „Rekurs“ „Tajemniczy gość“  
 Miejski Kinematograf Oświatowy.  
 „Higiena małżeńska“, dla dzieci „Tunel“  
 Cyrk Ciniselli Program Nr. 5.  
 Biuro Tawa „Rozwój“ mieści się przy ul.  
 Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

### Wiadomości bieżące

— Zakończenie terminu składania list bezrobot-  
 nych pracowników umysłowych.

Z dniem dzisiejszym ubiega termin składania  
 list bezrobotnych pracowników umysłowych przez  
 właściwe organizacje.

Dotychczas złożyli listy 1) Stowarzyszenie Han-  
 dlowców, Al. Kościuszki 21. 2) Stowarzyszenie Chrze-  
 ścijańskiej Demokracji. 3) Zw. „Praca“. 4) Związek  
 Klasowy. Łącznie zarejestrowano zgórą 2 tysiące  
 osób.

Ze względu na zbyt krótki termin nie przed-  
 stawili jeszcze list: Związek Zawodowy Handlowców  
 Polskich Piotrkowska 108 i Stow. Wzajemnej Po-  
 mocy Chrześcijań, ul. Karola.

Pozatem do poszczególnych Związków poczęli  
 się zgłaszać „dzicy“ pracownicy którzy w Związkach  
 żadnych nie figurują.

Dla bezrobotnych nadesłano już 162.500 złotych  
 celem natychmiastowej wypłaty zapomóg. (pap)

### — Pieniądze na wypłaty zapomóg.

W dniu dzisiejszym zostaje ukończona wypłata  
 XI raty zapomóg.

Zarząd Funduszu Bezrobocia otrzymał już prze-  
 kazem na Bank Polski Oddział w Łodzi nową sumę  
 w wys. 250.000 zł. na następne wypłaty ustawowych  
 zapomóg. (pap)

### — Sytuacja na tramwajach.

Decyzja co do dalszej akcji strajkujących tram-  
 wajarzy ma zapasę w najbliższych godzinach.

Wśród strajkujących panuje tendencja wyjścia  
 na ulice i zatrzymanie przemocą kursujących samo-  
 chodów. Decyzja uzależniona jest od wyniku posie-  
 dzenia wszystkich zarządów Związków pracowników  
 Inst. użyteczności publicznej.

P. Łatkowski zakomunikował o sytuacji Komit-  
 etowi Rządu, wskazując na konieczność dopomi-  
 nania się swych praw w bardziej energicznej formie.

## Cadyk żydowski w roli Rasputina.

### JAKO „LEKARZ“ BEZDIETNYCH MEŻATEK.

W ostatnich czasach krąży w naszym  
 mieście o przebywaniu w Łodzi jakiegoś cudo-  
 twórcy-cadyka, który odpowiedni „zama-  
 wianiem“ leczy bezdietne meżatki i niezawo-  
 dny skutek obiecuje, wyludzałac przytem  
 pieniądze i zmuszając ofiary naiwności do  
 stosunków płciowych.

Jak się okazało, pogłoski te nie były  
 zmyśleniem, lecz oparte na faktach!

Bardzo wiele rodzin ze sfer fanatycz-  
 nych żydów padło ofiarami oszusta.

Cadyk-samozwaniec proceder swój pro-  
 wadzi już kilka lat. Przez cały swój okres  
 „świętej“ pracy cadyk. nazwiskiem Iszna Ber-  
 ber, zam. przy ul. Nowo-Cegielnianej 48 zwa-  
 bił w sieć swa wiele kobiet żydowskich.

Uzyskawszy po kilku wizytach zaufa-  
 nie, robił co mu się podobało...

Wyludzał pieniądze, obiecując, iż im  
 więcej pieniędzy mu wręczą, tem pewniejszy  
 osiągną skutek i napewno doczekają się po-  
 tomstwa.

Kilku mężów ofiar opowiada (np.  
 Szulem Strycharz, zam. przy ul. Podrzecznej  
 6) jak to cadyk rułnował ich żony, zmusza-  
 jąc częstokroć kobiety do przyspasobiania  
 wieczery i pozostania następnie na noc.

Kobiety w wielu wypadkach rzeczywi-  
 ście rodziły, co utrzymywało jeszcze sławę  
 cadyka.

Gdy propozycję cadyka były zbyt hań-  
 biące-ofiary uciekały, nie zdradzając jednak  
 swego „lekarza“ z obawy zemsty.

Pierwszy zdemaskował cadyka właśnie  
 wspomniany Strycharz.

— Termin płatności 2-giej raty podatku  
 od nieruchomości może być przedłużony.

Łódzka Izba Skarbowa przesłała do  
 wszystkich Urzędów Skarbowych okólnik  
 Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku pań-  
 stwowego od nieruchomości.

Mając na uwadze, że również przy po-  
 borze drugiej raty państwowego podatku  
 od nieruchomości zaistnieje konieczność o-  
 draczania w konkretnych wypadkach ter-  
 minu płatności lub wstrzymania na pewien  
 okres egzekucji należności wspomnianej  
 raty — Min. Skarbu upoważnia wszystkie Ma-  
 gistraty (Zarządy gmin miejskich) i Wydzia-  
 ły powiatowe do wstrzymania w indywidual-  
 nych wypadkach, na prośbę płatników,  
 egzekucji, względnie odroczenia terminu  
 płatności drugiej raty podatku omawianego  
 w gminach miejskich oraz od niektórych bu-  
 dynków w gminach wiejskich za rok 1924  
 do dnia 31 marca 1925 r. po stwierdzeniu  
 niemożności uiszczenia podatku.

Ulgi powyższej należy udzielać tym  
 płatnikom, których położenie ekonomiczne-  
 go tego wymaga, w szczególności, gdy otrzy-  
 mane komorne, po zaspokojeniu wydatków  
 związanych z utrzymaniem i zachowaniem nie-  
 ruchomości, nie wystarcza na uiszczenie po-  
 datku, — Jednakże tylko wówczas, odoński  
 płatnicy wyrównała wszelkie zaległości z ty-  
 tułu pierwszej raty wyżej wymienionego po-  
 datku.

Równocześnie upoważnia się wyżej  
 wspomniane władze wymiarowe do policze-  
 nia od odroczonej należności odsetek za  
 zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. (pap)

— Firma Szeps ogłosiła upadłość — kto za-  
 płaci robotnikom?

Ogłoszona upadłość firmy Szeps i S-ka, przy  
 ul. Południowej 80 postawiła zatrudnionych uprzed-  
 nio robotników w niemiłej sytuacji, gdyż narazie nie  
 ma kto wypłacić im zaległości.

W sprawie tej zwrócił się w dniu wczorajszym  
 do zarządu fabryki przedstawiciel Związku Klasowe-  
 go p. Praski, lecz bezskutecznie. O ile coś pozostanie  
 z licytacji wówczas i robotnicy mogą mieć nadzie-  
 ję uzyskania swych należności. (pap)

— Armia czynna coraz więcej interesuje  
 się oficerami Rezerwy.

W dniu 21-12 z inicjatywą d-cy 26 dy-  
 wizji piech. w Skierniewicach, gen. Bełnara  
 odbyła się konferencja oficerów czynnej armii  
 i z oficerami rezerwy.

Na powyższą konferencję przybyli ofice-  
 rowie rezerwy z powiatów Skierniewickiego,  
 Łowickiego i Rawskiego.

Jak się teraz okazuje wiele kobiet po-  
 twierdza zeznania Strycharza.

Cadyk interes swój nie ograniczał do  
 meżatek. Specjalnością drugą było swatanie  
 starych panien, które wykorzystywał fizycz-  
 nie i materialnie, poczem, gdy z ofiary nie  
 dało się ciągnąć zysków rozstawał się z  
 niemi.

Ciekawe światło na te stosunki rzuca  
 fakt, iż ofiary przeważnie były nader dyskre-  
 tne, co właśnie umożliwiało uprawianie  
 przez długi czas intratnego procederu. Otóż  
 okazuje się, iż każda z ofiar pod grozą klat-  
 wy musiała na Talmud złożyć przysięgę, iż  
 niczego nie zdradzi.

Rabinat wezwał cadyka do stawienia  
 się, lecz ten udając ustawicznie chorego roz-  
 syłał swych agentów po domach modlitwy,  
 gdzie ci wvrabiali mu dobrą opinię i prze-  
 strzegali przed rzucaniem kalumnji na jego  
 „cudowna“ osobę.

Rabinat nie mogąc zmusić Berbera do  
 jawienia się i wytłumaczenia, pozostawił  
 wolną rękę poszkodowanym i poddał go pod  
 pręgierz opinii.

Berber pochodzi ze Strykowa, był dłu-  
 szy czas ręcznym tkaczem i karierę swą roz-  
 począł jako zwyczajny nauczyciel w chederze  
 (mešamed), skąd go po krótkim czasie wype-  
 dzono za różne „sztuczki“. Po osiedleniu się  
 w Łodzi orgie swe na wielką rozpoczął upra-  
 wiać skalę.

I tak Łódź doczekała się swego Raspu-  
 tina. Ciekawe będzie zakończenie afery.

Celem konferencji było nawiązanie bliż-  
 szego kontaktu armii z oficerami rezerwy.

Inicjatywie czynników wojskowych na-  
 leży przyklasnąć. (t)

— „Kolosalny“ dodatek świąteczny dla  
 urzędników i funkcjonariuszy Państwowych.

W dniu wczorajszym otrzymali urzędni-  
 cy i funkcjonariusze, etatowi i nieetatowi  
 zwrotny dodatek świąteczny aż... w rozmiarze  
 od 7 zł. do 50 zł (!!!)

Dodatek ten dotyczy urzędników i fun-  
 kcjonariuszy od VII stopnia płacy do XVI  
 stopnia. Bez komentarzy. (t)

— Międzynarodowy zjazd kucharzy w  
 Łodzi.

Na wczorajszym zebraniu Związku prze-  
 mysłu gastronomicznego w sali O.K.Z.Z., któ-  
 re odbyło się pod przewodnictwem prezesa  
 Związku p. Bawarskiego, — uchwalono, zwo-  
 লাć w pierwszych dniach stycznia Krajowy  
 Zjazd kucharzy w Łodzi, na którym oma-  
 wiać będą niedomagania kwalifikacyjne na-  
 szych kucharzy i trudności związane z facho-  
 wem przygotowaniem się do zawodu.

P. zleździe krajowym uchwalono zwo-  
 লাć do Łodzi Międzynarodowy zjazd kucha-  
 rzy, na którym porozumiano by się w spra-  
 wie wysłania naszych kucharzy na kursy za-  
 granicą.

### — Z komitetu budowy kanalizacji.

W sobotę, dnia 20 bm., pod przewod-  
 nictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódz-  
 kiego, odbyło się kolejne posiedzenie komite-  
 tu budowy kanalizacji i wodociągów; na  
 którym przede wszystkim przyjęto do wiado-  
 mości administracyjne i finansowe sprawoz-  
 danie Wydziału Kanalizacji za miesiąc ub.

Rozważano następnie sprawę ew. zacia-  
 gnienia pożyczki zastawiczej na inwestycje  
 kanalizacyjno-wodociągowe. Warunki złożo-  
 nych ofert uznano naogół za niekorzystne  
 dla interesów miasta; w jednym tylko wypad-  
 ku postanowiono wszcząć pertraktacje  
 wstępne.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiał  
 komitet sprawę rozstrzygnięcia konkursu na  
 dostawę cegły, cementu i drzewa, przy-  
 czym p. inż. Skrzywan, naczelnik Wydzia-  
 łu Kanalizacji i Wodociągów, wydelegowa-  
 ny został do Wielkopolski w celu zbadania  
 warunków produkcji w tamtejszych cegiel-  
 niach oraz do Niemiec dla zapoznania się z  
 produkcją tamtejszych zakładów ceramicz-  
 nych.

### — Zakup ryb na święta.

Któż nie chciałby przyczynić się do powiększenia funduszu Czerwonego Krzyża na rzecz „Gwiazdki” dla żołnierzy, przebywających w miejscowych szpitalach?

Każdy ma po temu jedyną sposobność, kupując ryby na święta w Związku Producentów ryb. Południowa 8 lub Andrzeja 3.

### — Ze Związku Miast Polskich.

W sobotę i w niedzielę ubiegłą odbywały się w Warszawie posiedzenia zarządu Związku Miast, obradującego przy udziale szeregu dokooptowanych członków. M. Łódź reprezentowali p. prezydent M. Cynarski oraz senator dr. Kocpiński.

Rozpatrywano m. in. sprawę projektu noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przyczem — na wniosek p. dr. Zielińskiego, postanowiono zwrócić się do większych miast, by w ciągu 2-ech tygodni nadesłały swe opinie co do powyższego projektu.

W dalszym ciągu przyjęto rozpatrzone uprzednio w komisji 12-tu 40 pierwszych artykułów projektowanej ustawy o samorządzie miejskim.

Prócz tych spraw ogólnej wagi, zarząd Związku zatwierdził budżet tej instytucji na r. 1925 oraz ustalił termin zjazdu Związku Miast na dn. 22—24 marca r. 1925 w Warszawie. Ponieważ w r. b., jak wiadomo, zjazd Związku Miast nie odbył się, przeto program prac zjazdu w r. 1925 będzie bardzo obfity.

### — Miejska pracownia pończosznicza.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji Wydziału Opieki Społecznej biuro Wydziału zakomunikowało, iż w 2-jej miejskiej bursie dla dziewcząt przy ul. Pańskiej 44 została zorganizowana pracownia pończosznicza. W pracowni tej na specjalnych maszynach, zakupionych przez Wydział, wyrabiane będą pończochy na potrzeby miejskich zakładów wychowawczych. Delegacja Wydziału Opieki Społecznej, po przyjęciu do wiadomości powyższego, postanowiła wprowadzić w 2-jej miejskiej bursie dla dziewcząt również dział hafciarski.

### „Higiena małżeństwa”.

Kierownictwo Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku przypomina, iż dzisiaj, t. j. 23 grudnia, jest to ostatni dzień wyświetlania cieszącego się niebywałym powodzeniem obrazu pouczającego p. t. „Higiena małżeństwa”. Obraz ten wyświetlany jest dziś, wyłącznie dla kobiet.

## Wypadki i kradzieże

### — Ułecie komunistów.

Organy policji politycznej aresztowały onegdaj po wiecu niezależnych socialistów na rogu ul. Cegielnianej i Zachodniej Marja na Bełdowskiego i Stanisława Debowskiego, przy których znaleziono kilka tysięcy odezwy komunistycznych w sprawie powszechnego strajku.

Odezwy te były przeznaczone na kolportaż.

Niezależnie od tego na wiecu aresztowano Józefa Ciechanowskiego i Rywkę Polańską oraz Zachariasza Sierpińskiego, którzy załmowali się kolportażem bibuły komunistycznej.

Wszystkich wymienionych osadzono w areszcie policji politycznej, a sprawę skierowano do sądu. (pap)

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Mielski.

Wczorajsza premiera „Grubych ryb”, urządzona staraniem T.U.K. odbyła się przy wypełnionej po brzegi widowni, publiczność żywo reagowała na bujny humor tej nigdy nie starzejącej się komedii.

Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery po cenach zrzeczeniowych. Jutro jako w wigilję teatr zamknięty.

### — Z Mielskiej Galerii Sztuki.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegłą sobotę w obecności p. ławnika Kruczkowskiego komisja wybrana wśród obecnych posiadaczy rocznych biletów wejścia — rozlosowała dwie piękne premie: obraz olejny Malewskiego „Mimozy” wygrał p. Adolf Le-

# Z wczorajszego sądu doraźnego.

## SPRAWĘ ZABÓJCY PEDDEGO PRZEKAZANO SĄDOWI ZWYKŁEMU.

We wsi Adamów Stary, pow. łódzkiego mieszkał 30 letni Henryk Klejber. W prowadzeniu gospodarstwa pomagali mu między innymi 14 letni kuzyn Alfons Klej, pełniący jednocześnie obowiązki służącego, tudzież przez kilka miesięcy z przerwami robotnik Teodor Pedde. Ten sprzeczał się wprawdzie często z Klejberem na tle jego pracowitości, jednak złości doń nie żywił.

We wtorek dnia 25 list. b. r. opuścił Pedde służbę pod pozorem, iż chce wstąpić na praktykę do kowala, faktycznie jednak nie odszedł daleko, lecz jeszcze tegoż dnia wieczorem ukradł kłódkę z obory Klejbera i za uzyskane pieniądze ze sprzedaży tejże kupił sobie chleba, poczem wśliznął się po tajemnie do wnętrza obory, ukrywając się tamże do czwartku dnia 27 list.

Dnia tego o godz. 7 rano wyjechał Klejber z gospodynią swą do Zgierza.

Pedde wiedząc, iż gospodarstwo pozostało jedynie pod opieką 14-sto letniego Alfonsa Kleja, postanowił wykorzystać sposobność i ograbić mieszkanie swego chlebobdawcy. W tym celu opuścił o godz. 12 w poł. swą kryjówkę i wszedłszy do sieni zadał spotkanemu tam Klejowi zlenacka cios ostrzem szpadla w głowę, tak silnie, iż trzonek uległ złamaniu.

Klej runął na ziemię, lecz żył jeszcze, cierpiąc straszne męki i konwulsyjnie rzucając się na podłogę. Wówczas Pedde chwycił drugi szpadel i pótym bił Kleja, aż ten wyzionął ducha.

Pozbyszony się w ten sposób niewygodnego świadka rabunku, Pedde wszedł do izby, wziął siekię; rozbił zamek skrzyni — wyjął z niej gotówkę w sumie 230 złotych, — zabrał zapomnianą przez siebie przy opuszczeniu służby bluzę, wziął 4 sztuki towaru i oddalił się z miejsca zbrodni.

Po drodze z obawy przed ludźmi porzucił worek z garderobą, zatrzymując jedynie gotówkę i przez las dostał się do wsi Krasnodęby pow. łódzkiego.

We wsi zaszedł na wesele, następnego zaś dnia rozpoczął po wsiach wędrowkę, aż wreszcie dnia 3 grudnia b. r. schwycił go policja.

der, a R. Radwańskiego „Główkę” — p. St. Weinstock.

W okresie świątecznym wystawa będzie otwarta bez przerwy, ażeby dać możność ludziom pracy zwiedzenia Galerii „Grupa XII” zwinęta będzie 2-1 1925 roku.

Koncerty radiofoniczne wzbudzają obecnie podziw wśród bywalców ze względu na czystość i doniosłość pierwszorzędných audycji z Rzymu, Paryża i Frankfurtu, skąd onegdaj słyszano „Traviatę”, wykonaną w operze. Na święta zapowiadała stacje radiowe program z udziałem pierwszorzędných solistów świata.

N. 51 „Szopki” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje:

Rys. K. Mackiewicza — Trocki w niełasce. Rys. K. Mackiewicza — Typy Wileńskie. Rys. K. Mackiewicza — Niebezpieczna podróż i inne.

N. 51 „Myśli Narodowej” zawiera następującą treść:

Katechizm o żydach i neofitach. Zwycięstwo nacjonalizmu w Niemczech — J. Wapniarski. Bardzo Nieboska Komedja, Niezdro we ziarno — Dr. M. Bukawska. „Kriegsschuldfrage” a... „Czas” krakowski Kim jest p. Sikal. — (i) Ordery? — (i) Karol Hubert Rostworowski o Krakowie. Jak nam Aszkenazil prof. f. Dybowski — (a. n.) Lord Curzon o Mac — Donaldzie. „Prawdziwy przyjaciel” I. Poznania. Graf Eulenburg. Generał von Seek. N. Sokółów odbiera nam ostatnia nadzieję. Zawsze taki będzie się zwał Guttman, To eplitz, Nussbaum... Bolesław Prus w kwestii żydowskiej. Także Wersal. Oryginalne światy — mł. Prawdziwy „Lewiatan”. Od administracji.

## Bibliografia.

Biblioteka Dzieł Wyborowych najbardziej rozpowszechnione przed wojną wydawnictwo wznowiło przed kilku tygodniami swoją działalność. Mając przy sobie świetne tradycje wydawnicze Feliksa Gadowskiego i p. Jana Gadowskiego, redaktora Ga-

Przy wypełnionej po brzegi sali o godz. 10-iej wszedł Sąd pod przew. wiceprez. Br. Witkowskiego w asyst. s. o. Ant. Illnicza i Bol. Wilkowskiego,

Oskarżony czyni wrażenie kompletnego krety. Ma lat 19, analfabeta, z grozy swego położenia nie zdaje sobie sprawy.

Do winy przyznaje się, przedstawiając z zupełnym spokojem przebieg zbrodni.

Świadkowie po zaprzysiężeniu nakreślili sylwetkę mordercy, oceniając go, za umyślowo nie do rozwiniętego.

Prokurator kam. Marceli Wilecki w obszernym swym wywodzie wskazał na okazy patologiczne naszej cywilizacji i uzasadnił naukowo i społeczną konieczność pozytywnego zbadania przede wszystkim osobistości zbrodniczej, poczem przeszedł do omówienia stanu psychicznego oskarżonego, zarówno w dobie obecnej, jak i w chwili popełnienia zbrodni, obrazując ją w jaskrawym świetle.

Przeprowadziwszy szczegółową analizę osoby oskarżonego i jego zbrodniczych instynktów, zwrócił prok. uwagę na jego sferę intelektualną, oraz na pokrewność tego typu, we wszystkich krajach i sferach społecznych.

Opierając się na orzeczeniu psychiatry wskazywał prok. iż oskarżony nie cierpi na chorobę umysłową, choć jest doznany niedorozwojem umysłowym i czyni wrażenie degenerata, lecz nie takiego, który nie odpowiada za swe czyny. W końcu wspomniawszy o sposobach racjonalnej walki i obrony przeciw przestępstwu domagał się dla Peddego kary śmierci.

Obrońca mec. Biłyk nie zajął się stroną technicznych dowodów naukowych, lecz starał się dowiedzieć, iż Pedde jest zupełnie nieodpowiedzialny za swe czyny. Wskazując na orzeczenie psychiatry dra Breutigama, dowiódł, iż właśnie czyny wskazane w akcie oskarżenia najlepiej świadczą o poczytalności oskarżonego. W końcu domaga się przekazania sprawy sądowi zwykłemu.

Sąd po dłuższej naradzie przychylił się do wywodów obrońcy i przekazał sprawę sądowi zwykłemu. (pap)

zety Polskiej. dobrze uczynił; powołując na stanowisko redaktora D-ra Stanisława Lama, cieszącego się obecnie, dużym rozgłosem; redaktora Naokoło Świata i „Biblioteki Laureatów Nobla”.

Praca obu kierowników Bibliotek Dzieł Wyborczych zaznaczyła się już bardzo wybitnym plonem. Wydano bowiem dotychczas już kilka tomów najlepszej literatury współczesnej europejskiej i polskiej w formie bardzo przywołanej za niebywale niską ceną t. j. za 1 zł. 23 gr. za tom w oprawie

Z pośród powieści świeżo wydanych w książkach Biblioteka Dzieł Wyborowych wyróżniła się przede wszystkim rozgłosna powojenna powieść Bourgeta p. t. „Dramat w wielkim świetle” (2 tomy.) Poczam idą: pełen poezji „Romantyczny wio-czuga” Sersteuensa, fantastyczny „Człowiek o dwu twarzach” Steuensa, bardzo ciekawy problem samodzielnej kobiety doby obecnej, omawiający „Lewis i Irena” Moranda, i niezwykle wnikliwy utwór Delarue Mardrus „Obok miłości”. Wszystkie te książki przeszły zwycięsko przez ogień krytyki obcej a stanowiąc wybitne pozycje dorobku literackiego zagranicy, powinny być poznane przez czytelników polskich. Nie ustępuje im w niczem nową powieść Brunona Winawera p. t. „Doktor Przybram”, pełna tak swoistego humoru, że mogłaby śmiało rywalizować z najlepszymi utworami humorystów angielskich, których uwagę zwrócił na siebie Winawer „Księgą Globa” przełożoną na język angielski przez Conrada. Obok pierwszorzędnej beletrystyki dała też Biblioteka Dzieł Wyborowych dwa dzieła podręcznicze, mianowicie H. Bławatskiej niezmiernie ciekawy opis Indji, oraz młodego podróżnika polskiego M. B. Leneckiego przygody w Brazylji p. t. „W krainie Jaguarów”. O zamierzonej kulturze zaginionych lądów opowiada Munzi w świetnem swem studjum p. t. „Tajemnica Atlantyd”.

Tak więc w przeciągu niecałych dwu miesięcy dała nam Biblioteka Dzieł Wyborowych dzieł się tomów pierwszorzędnej wartości, zasługujących na jak najszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza że są dostępne dla wszystkich.

0

## Odpowiedzi literackie

Z dniem dzisiejszym otwieramy w piśmie naszym dział pod powyższym tytułem.

W dziale tym umieszczać będziemy oceny utworów, nadesłanych nam przez czytelników.



Pod nazwą „utwory” rozumiemy tylko te prace które napisane będą przede wszystkim ortograficznie i zgodnie z wymaganiami gramatyki i stylistyki. Kierownictwo działu objął p. Władysław Go-wski.

Redakcja.

Panu Bolesławowi Zajączkowskiemu.

Z nadesłanych nam utworów („Świt w kościele” i „Biała płachta”) skorzystać nie możemy. Wprawdzie w „Świcie w Kościele” znać pewien talent, ale treść wiersza nie jest jednolita i autor potrafi o całą masę pojąć i uczuć, nie wiążąc ich w jedną całość.

Oba utwory grzeszą brakiem rytmu i pewną sztucznością porównań i wyrażań, np.:

„Głośna pieśń ranna do nieba się wzbije  
Wzrasta wysoko, niby Dziewanna” itd.

Pani F. Olbromskiej.

Wiersz „Wigilja nędzarzy” jest dobry tylko w pierwszych trzech zwrotkach, bo następne są tak zamiatwane, niejasne, że niewiadomo, o co w nich chodzi.

W „Wigilji nędzarzy” są przytem zwroty, na treść których nie możemy się zgodzić:

„Naprawdę błaga biedna dziecina,  
Bo dla nędzarzy Pan Bóg nic nie ma...”

Być może, że i sama autorka jest innego zdania, niż napisała, ale tak widocznie wypadło „dla rytmu”. Dla tej też pewnie przyczyny część zwrotek

końcowych obfituje w zwroty, bardzo ciekawe od pięknych i dlatego utwór do druku się nie nadaje.  
W. G.

### Anglja przeciw obcym robotnikom.

Amerykańskie zarządzenia, mające na celu wstrzymanie imigracji robotniczej i ochrony własnych robotników od konkurencji przybyszów, są ogólnie znane. Mało jednak kto wie, że Anglja wobec długotrwałej klęski bezrobocia również weszła na drogę ustawodawczych utrudnień imigracyjnych. przez co zerwała z długoletnią tolerancją, jaką się odznaczała pod tym względem.

Cudzoziemcowi nie wolno obecnie pod żadnym warunkiem wylądować w Anglii aby tam szukać pracy. Kto chce u siebie zatrudnić cudzoziemca, musi na to otrzymać zezwolenie ministra pracy. Pozwolenie to jest jednak udzielane tylko w tym wypadku, jeżeli proszący pracodawca zdoła udowodnić, że poszukiwany pracownik we własnym kraju nie mógł być znaleziony, następnie, że cudzoziemiec nie otrzyma niższej płacy od tej, jakaby mu siano zapłacić robotnikowi własnej narodowości, dalej obiecał; że na swój koszt na każde żądanie cu-

dzoziemca lub władz angielskich odeśle go do ojczyzny, w końcu zaś że z powodu przyjęcia przybysza, żaden robotnik nie utraci pracy. Jeżeli chodzi o siły techniczne, których specjalną rutyną przewyższa wydoskonalenie własnych robotników, można je przyjmować tylko pod tym warunkiem, że w ciągu okresu przez ministra wyznaczonego, cudzoziemiec musi wyuczyć angielskiego robotnika swej specjalności i ten go po upływie kontraktu musi zaścić.

Pomimo takiego ograniczenia imigracji do najbardziej koniecznego minimum, wśród robotników angielskich panuje oburzenie na konkurencję obcych przybyszów i prasa musi od czasu do czasu starać się uspokoić wzburzone namiętności i obawy. „Times” wysłał specjalnego korespondenta dla studiów w dzielnicach cudzoziemskich Londynu. W artykułach swoich podkreśla on, że w tych dzielnicach pracy najemnej, gdzie panuje największe bezrobocie, niema prawie zupełnie robotników obcych. Najwięcej cudzoziemców jest tylko tam, gdzie bezrobocie nie daje się szczególnie we znaki, jak w krawiectwie, stolarstwie artystycznym, cukrownictwie i t. p. W niektórych wypadkach zawdzięcza nawet przemysł angielski obcym robotnikom swą zdolność konkurencyjną, naprz. przy wytwarzaniu tanich mebli, obuwia i konfekcji.

— 0 —

**KINO** Spółdzielni Pracowników Państwowych  
Sienkiewicza 40.  
Dzisiaj i dni następnych!  
Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Wielki świąteczny program I  
**Pat i Patachon w roli swatów**  
farsa w 4 aktach.  
**Wszystko się kąpie** farsa w 2 aktach.  
W rolach głównych **Pat i Patachon.**  
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w  
Muzyka pod kier. p. Z. PILARSKIEGO (4417)

**Zielony Rynek № 8.**  
**Specjalna wyprzedaż likierów**  
pierwszorzędnych firm: 4417  
Baczewskiego, Kantorowicza, Mikulasa i Wysok w cenie od Zł. 5,50 za litr i 3 Zł. za pół litra.  
Prunela 45 proc. Kantorowicza, Monastik i Jubilat Zł. 7,50 za litr, Mandarin Ginger w mlecznych dzbankach oryg. 1823—pół litra Zł. 4,50.  
Uwaga! Kupującemu 10 litrów udziela się 5 proc. rabatu lub pół litra bezpłatnie.  
**F. LIPEL, Zielony Rynek 8.**

**500 resztek**  
na garnitury i damskie palta  
po bajecznie tanich cenach

3 mtr. Satiny na palta damskie	20-	250 Szewiotu na suknie	6-
3 mtr. Bostonu na garnitur	20-	100 Karo na spodniczkę	6-
3 mtr. Garniturów	20-	110 Bostonu na spodniczkę	6-
3 mtr. Ulstru na palto	25-	175 Trykotiny na suknie	7-
110 Bostonu na spodnie	6-	075 Trykotiny na bluzkę	3-
115 Caju na spodnie	2-	150 Szewiotu na spodniczkę	4-

**SZACHELI ROZNER**  
SP. AKC.  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, filja 160.

Do akt Nr. 221 1924 r. i inne.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, St. Dątkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 7, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1924 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd pod № 30, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mandla vel Maksa Rotberga i składających się z umeblowania do 4 pokojów i kuchni oraz pianina, ocenionych na sumę 5095 Zł. 442-3

Potrzebna zaraz  
ekspedjentka do składu wędlin  
Brzezińska 38, Ruszczak 4464

**MEBLE**  
Wszelkiego rodzaju całe komplety oraz pojedyncze poleca po niskich cenach na dogodnych warunkach  
Skład mebli  
**Leona Kalińskiego**  
Łódź, Radwańska 17  
Przy muie obstalunki 455.

**Na gwiazdkę!**  
Wełny na mundurki, suknie, kostiumy i palta,  
Jedwabie, flanely, barchany,  
Biel zna stółowa, pledy,  
Koce wełniane płótna i t. p.  
— poleca —  
**Rysz. Pfeiffer**  
Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 59 75.  
Wielki wybór.  
Niskie ceny.  
4111

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10  
Od poniedziałku, dnia 8 grudnia 1924 r.  
Dla dorosłych „Hygiena małżeństwa” Dla dorosłych  
Dzisiaj, dnia 25 XII tylko dla kobiet. Ostatni dzień! początek seansów o godz. 6,30 i 8,30 wiecz.  
Dla dzieci i młodzieży. 1) Sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Polski w 2-ch częściach. Jest to obraz dotychczas nie wyświetlany w Łodzi 2) Samolotem przez Szczygberg, wielki lot w krainie wiecznych lodów oraz 3) wesoła komedia w 2-ach aktach p. t. „Jack ćwiczy muskuly.”  
Początek seansu o g 8 i 5 pp.

Potrzebny chłopiec  
do sprzedaży gazet w okolicy szosy Pabianickiej. Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”. 438.

**Uczciwa**  
pracownica młodsza dziewczyna może się zgłosić na przyjęcie do szpitala dozw. w Warszawie Łokowa № 1. (4500)

**BOTY KAŁOŚE.** 552  
**CIEPŁE PANTOFLE**  
wyborowe gatunki  
poleca K. Petersilge  
Piotrkowska 93.

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
Gabinet Roentgena i Światłolecz.  
Piotrkowska 144 rdc.  
Elekta 2. Łódź przyjęcie od 9-16 dla pan 5-11  
Telefon 29-56 4500

**CIEPŁA**  
Bielizna (trikotaze) rękawiczki pończochy, skarpetki, poleca K. Petersilge ul. Piotrkowska 93. 5619



„Swoj do swego”  
Pierwsza polska konkurencja obuwia na Łódź!  
Uwaga! Czerwone szyldy.

Cała Łódź i jej okolice wiedzą, że firma:

## Błażejczyk i Gordoni

posiada na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu, Robotą solidną i gwarantowaną z najlepszych skór zagranicznych.

Rabat dla rozwojowców!

Sklepy: Drownowska 33, Łagiewnicka 23.

4069

## Na święta!

Wina  
węgierskie  
— i —  
francuskie.

Likiery  
Koniaki

20 proc. ceny niższe.

Zygmunt  
Frycze  
Rzgowska 59

Wódka  
— i —  
Miody staropolskie

Orzechy 4385  
Pierniki

i różne delikatesy.

## Korzystajcie z okazji!

Pełna wyprzedaż z powodu likwidacji

### H. T. KUNERT

Zawadzka Nr 1.

Kupujcie podarunki **na gwiazdkę**  
tylko tam — gdzie najtaniej.

Zabawki dziecięce, 4393

Ozdoby choinkowe,

Ramki wszelkiego rodzaju,

Albumy do fotografii i pocztówek,

Materiały piśmienne i dużo in. rzeczy,

Obrazy religijne i inne.

Ceny bardzo niskie — niżej kosztu.

## 5 ZŁOTYCH

dam za „Express” z dnia 17 lipca br.

## 5 ZŁOTYCH

dam za Nr. 295 dziennika „Republika” z 28 października.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**A!** Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Biały towar, purpur obrasy, prześcieradła, ręczniki chusteczki, kołdry wato we poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5467—10

**N**a wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Najnowszy towar na damskie suknie piękne kraty podwójnej szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5463—10

**A!** Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Plusz, kotik, małpia skóra, zamsz, welour, baranek sukno, firanki, kapy poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5466—10

**A!** Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Krep-de Chine, tafta trykotina gładka, kolorowa francuska satyna, aksamit, jedwabny, i ranki poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5463—10

**A!** Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Bostony, kamgarny, wełny, karty spodniowe w pałasy, męskie koszule poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego Nr. 44. 5464—10

**R**owera męskie i damskie sprzedaje tanio Roman, Kzgowska 68. 5451—1

**DARMO** | **Barmo na gwiazdkę** | **DARMO**  
każdy kupujący na sumę zł. 50, otrzymuje los loterii fantowej Kom. Odnow. Kościoła Sw. Krzyża w Łodzi, wygrywający Auto, pianino, złoty zegarek i t. p.

## Najtaniej zakupy świąteczne

galanteryjne iak: krawaty

bielizna, skarpetki

(4279

rękawiczki, szale jedwabne i t. p.

oraz damskie pończochy, rękawiozki, podwiązki w dużym wyborze po cenach nader niskich nabyć można u

**J. BRUSTA, 17. Główna 17.**

## Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju.

4319—

**A!** Meble własnego wyrobu: kredensy, szafy, łóżka, stoły, krzesła sprzedaje Kaczorowski, Zgierska 85. 5450—2

**B**ryczka, powóz, karetka, rowa bryka, rolwagi, resorki, wózki ręczne resorowe sprzedam Kilińskiego 32, P. Dembowski. 5388—1

**S**przedam chumont angielskich i roboczych duży wybór oraz pasów transmisyjnych z najlepszej skóry, ceny niskie. Kilińskiego 201. J. Skarżyński. 5452—1

**D**o sprzedania 6 maszyn krzesel dębowych krytych skór, maszyna do szycia Singera Wiadomość: Piotrkowska 165. m. 5, riedzy 1—5. 5453—1

**D**wa męskie palta mało noszone sprzedam. Andrzeja 31 front, III piętro, prawa strona. 5462—1

**O**braz dobrego pendzla duży „Smierci Barbary Radziwiłłówny” okazynie do sprzedaży. Taszycki, Piotrkowska 90. 5473—1

**N**ajlepsze maszyny do szycia sprzedane na raty. Rosen, Piotrkowska 88. 5474—2

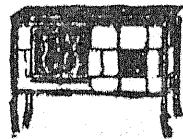
### Różne:

**P**ieliznę, krawaty, trykotaże, szalik, szelki, skarpetki pończochy, gietry, parasole, rękawiczki na futrze i wełnie poleca Marja Czempik, sklep Główna 17. 5443—3

**A**kuszerka Pipikowa przyjmuje panie Piotrkowska 132. m. 44. 5578—2

**P**rzybiłką się pies rasy wilczej. Odebrać można za zwrot kosztów Zagajnikowa 51. Nacunan. 5463—3

**P**otrzebna zdolna sklepowa. Andrzej 52, skład wędlin, zgłaszać się od 5 do 7 pp. 5472—3



Pieczki i kucharki kafilowo-szamotowe polecają B-cia Kozłowski Główna 51

### Zgubione dokumenty

**M**asiak Antoni zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 5448—1

**R**eit Bertold zgubił dowód osobisty wyd. w gminie Lutomiński, pow. Łask. i książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. w Sieradzu. 5454—1

**Z**gubiono dokumenty: wyzwolenia szewskiego i terminu na imię Wilhelma Lange. 5447—1

**K**ujawiński Ignacy zgubił dowód tymczasowy wydany z gminy Wróblew pow. Sieradz. 5460—1

**Z**ginął dowód osobisty wydany w Łęczycy na imię Stanisław wy Bednarek. 5475—5

**Z**ginęła książeczka czeladnicza wydana na imię Krzemienieckiego Jana przez Urząd Cechu Rzeźniczego w Łodzi. 5460—1

**D**ziedzic Józef zgubił dowód osobisty wydany w gminie Opatówek. 5461—3

**K**wapiszewska Bronisława zgubiła saktewkę zawierającą uczniowski bilet wolnej jazdy wydany przez Dyrekcję K. E. L. Zwrocić Cegielniana 91. 5469—1

**Z**ginął dowód osobisty wydany z Kolonii we Francji i książeczka stolarska Jakóba Kurowskiego. 5470—3

**Z**ginął dowód osobisty wydany przez urząd gminy Bartochów pow. Sieradzkiego na imię Jadwigi Marszałkowskiej. 5471—3

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wczajne 7 gr; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia nonorarjum uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmują się do do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.